IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

Komisja Infrastruktury

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Podkomisji nadzwyczajnej do rozpatrzenia rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo geodezyjne i kartograficzne oraz niektórych innych ustaw (druk nr 130) (nr 2)**

z dnia 28 stycznia 2020 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Infrastruktury

– podkomisji nadzwyczajnej do rozpatrzenia rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo geodezyjne i kartograficzne oraz niektórych innych ustaw (druk nr 130) (nr 2).

28 stycznia 2020 r.

Podkomisja nadzwyczajna do rozpatrzenia rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo geodezyjne i kartograficzne oraz niektórych innych ustaw (druk nr 130), obradująca pod przewodnictwem posła **Anny Paluch (PiS)**, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo geodezyjne i kartograficzne oraz niektórych innych ustawy (druk nr 130).

W posiedzeniu udział wzięli: **Robert Nowicki** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju wraz ze współpracownikami, **Waldemar Izdebski** główny geodeta kraju wraz ze współpracownikami, **Agata Pawlak** przedstawicielka Polskiej Izby Komunikacji Elektronicznej, **Dorota Pawłowska-Baszak** prezes Zarządu Polskiego Towarzystwa Geodezyjnego, **Radosław Smyk** członek Polskiego Towarzystwa Geodezyjnego, **Karol Sołtysiak** członek Rady Geodezyjnej Izby Gospodarczej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Elżbieta Kessel**, **Marcin Mykietyński** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Wojciech Paluch**, **Mariusz Przerwa** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie podkomisji nadzwyczajnej powołanej dla przeprowadzenia prac nad rządowym projektem ustawy o zmianie ustawy – Prawo geodezyjne i kartograficzne. Witam państwa posłów. Witam pana ministra Roberta Nowickiego podsekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju. Witam jego współpracowników. Witam głównego geodetę kraju prof. Izdebskiego wraz ze współpracownikami. Przedstawiciele Ministerstwa Cyfryzacji mam nadzieję, że są obecni? Najwyższej Izby Kontroli? Mam ich na liście podmiotów, które zgłosiły się do udziału w posiedzeniu podkomisji. Witam oczywiście przedstawicieli strony społecznej, czyli środowiska geodetów, których ta ustawa przede wszystkim dotyczy.

Szanowni państwo, ponieważ projekt ustawy był bardzo oszczędnie dyskutowany podczas pierwszego czytania, co miało miejsce przed powołaniem podkomisji do rozpatrzenia tej ustawy, chciałabym przeznaczyć pierwszą godzinę naszego posiedzenia na krótką, swobodną dyskusję. Jak rozumiem, jesteśmy w gronie inżynierów, więc lubimy mówić krótko i węzłowato a jednocześnie w sposób precyzyjny. Oczywiście otrzymaliśmy wszystkie uwagi strony społecznej, które wpłynęły. Zgodnie z trybem, jaki zazwyczaj przyjmujemy w pracach podkomisji, każda instytucja czy organizacja grupująca stronę społeczną mogła zgłosić swojego przedstawiciela. Zatem, najpierw proszę o krótkie i zwięzłe przedstawianie opinii o ustawie, a potem przystąpimy do szczegółowych prac.

Proszę o wyłączenie mikrofonów, które nie są używane, bo to pogarsza komfort odsłuchu. Z każdego posiedzenia sporządza się protokół, dlatego proszę państwa o przedsta-

wianie się przed zabraniem głosu. Myślę, że 3-4 minutowe wypowiedzi to rozsądna forma, żeby wyłuszczyć główne opinie i zdanie o omawianym projekcie. Państwa posłów proszę o zajęcie tu miejsca. Jesteśmy już w prawie pełnym składzie podkomisji. Kworum mamy od początku. Zatem proszę państwa, którzy chcą zabrać głos w dyskusji nad projektem, o zgłaszanie się. Nie widzę. Czyżbyśmy mieli dyskusję przeprowadzić dopiero w trakcie prac szczegółowych? Jeżeli nie będzie głosów w dyskusji, to przejdziemy do szczegółowej pracy. Bardzo proszę. Proszę o przedstawianie się.

Prezes Zarządu Polskiego Towarzystwa Geodezyjnego Dorota Pawłowska-Baszak:

Dorota Pawłowska-Baszak. Jestem geodetą, wykonawcą prac geodezyjnych. Jednocześnie jestem też prezesem Zarządu Polskiego Towarzystwa Geodezyjnego, również członkiem Państwowej Rady Geodezyjnej i Kartograficznej.

Jeżeli chodzi o sprawy związane z oceną ogólną, szczegółową projektu ustawy, bardzo dokładnie zostało wszystko przeanalizowane. Przede wszystkim pierwszy wniosek, po ocenie tego, co dzieje się wokół tego projektu. To, że projekt wzbudza bardzo silne kontrowersje, już jest dowodem na to, że coś jest nie tak. Choćby dzisiaj, dostałam stanowisko Stowarzyszenia Geodetów Polskich z dołączonym artykułem pana Pawła Kowalczyka, które ma wręcz odwrotne zdanie niż Polskie Towarzystwo Geodezyjne na temat proponowanych przepisów. Szkoda, że pana Pawła tutaj nie ma, bo można byłoby porozmawiać.

Niemniej jednak, jeżeli mówimy o kompromisie… nie mówię, żeby zadowolić wszystkich, bo to jest niemożliwe. Nie ma takiego projektu ustawy, takiej umowy, takiego aktu, który zadowoliłby wszystkich. Kompromis jest wtedy, kiedy wszyscy są jednakowo niezadowoleni. Trudno tu mówić o zadowoleniu. Natomiast tutaj mamy bardzo nierówno rozłożone siły. Przykro mówić, że w geodezji, pięknej dziedzinie, którą kocham i wykonuję od kilkudziesięciu lat, powstały jakieś podziały: administracja, wykonawcy, naukowcy. My, wy i oni. Naprawdę powinniśmy mówić jednym głosem, bo wszyscy mamy jeden cel: dobro naszego zawodu, dobro naszej branży. Skoro mówię: my, wy, oni, to na pewno osoby, które wykonują prace geodezyjne – jako że ten zawód nie został zdefiniowany – zostały potraktowane w tej ustawie bardzo niesprawiedliwie. My i inwestorzy. Inwestorzy, dla których my geodeci jesteśmy pośrednikami pomiędzy ich potrzebami a potrzebami państwa. Brak równowagi, czyli to, że my geodeci wykonujemy prace, żeby wypełnić potrzeby inwestora, czyli dokumenty, prace, wyniki tych prac po to, żeby spełnić umowę, którą z nim podpisaliśmy. Jednocześnie ustawowo jesteśmy zobowiązani do wypełnienia pewnych obowiązków w stosunku do państwa. Nie inwestorzy, ale my geodeci jesteśmy do tego zobowiązani.

To, że istnieje państwowy zasób, że spełnia swoją konkretną rolę i że jest wykorzystywany przez wszystkich – nikt temu nie zaprzecza. Ale w sytuacji, kiedy projekt ustawy „bierze w jasyr" inwestora po to tylko, żeby zapewnić, iż geodeta wywiąże się ze swoich ustawowych obowiązków, to coś jest nie tak. To mniej więcej wygląda w ten sposób, jakby przed zarejestrowaniem auta – co jest ustawowym obowiązkiem – państwo brałoby w jasyr samochód, bo dopóki nie zarejestrujesz to on jest nasz. I dopiero kiedy wypełnisz ustawowy obowiązek, to dopiero wtedy dostaniesz auto z powrotem.

Proszę państwa, my geodeci mamy w ustawie przewidziane kary za niewypełnienie swojego ustawowego obowiązku. Jest ewidentnie wpisana kara. Niewypełnienie tego obowiązku na pewno jest możliwe do wyegzekwowania. Nie trzeba nikogo brać za zakładnika. A głównym problemem jest właśnie uzależnienie inwestora (procesu inwestycyjnego) od potrzeb państwowego zasobu geologicznego i kartograficznego.

Dlatego, jeżeli chodzi o ocenę przez geodetów, przez wykonawców prac geodezyjnych, tego projektu ustawy, to przede wszystkim odnosimy się do przepisów dotyczących relacji między geodetą a służbą geodezyjną i kartograficzną. To powinno być ucywilizowane. Mówi się, że projekt wprowadza zniesienie barier biurokratycznych, zniesienie niepotrzebnych ograniczeń. Tymczasem wprowadza się nowe ograniczenia, które nigdy w geodezji nie obowiązywały. Nigdy. Wprowadza się nowe procedury – niedookreślone. Nie wiadomo jaki będzie ich skutek. Bo tak naprawdę w tej chwili możemy sobie tylko gdybać, że ktoś może zinterpretować ten przepis w ten czy w inny sposób. Wprawdzie jest

uzasadnienie do ustawy, ale uzasadnienie nigdy nie jest wykładnią do wprowadzonych i obowiązujących przepisów prawa. W uzasadnieniu np. czytamy – chociażby do nieszczęsnej nowelizacji z 2014 r. – zupełnie…

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Przepraszam, pani prezes, ale prosiłabym…

Prezes Zarządu PTG Dorota Pawłowska-Baszak:

Dobrze, już kończę.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Nawet nie o to chodzi, żeby kończyć. Tylko, żeby krótko wypunktować kwestie najistotniejsze. Spodziewam się, że inni z obecnych też będą chcieli zabrać głos. Proszę wypunktować te kwestie, które uważacie za groźne.

Prezes Zarządu PTG Dorota Pawłowska-Baszak:

Pierwsza rzecz, jak powiedziałam, to uzależnienie procesu inwestycyjnego od potrzeb państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego. Przysłuchiwałam się państwa pracy i państwo posługujecie się, jeżeli chodzi o projekt, punktami, które macie w projekcie. Przepraszam, ale będę odnosiła się do przepisów, które są odnośnikami do projektu ustawy. Tak więc, mówimy tu przede wszystkim o art. 12b pkt 5, gdzie jest projektowana zmiana przepisu. Otóż, z tego przepisu wynika jedno – a w konsekwencji ten przepis przekłada się na wprowadzone zmiany dotyczące definicji mapy do celów projektowych i geodezyjnej inwentaryzacji powykonawczej oraz zmian do prawa budowlanego, które niedawno zostało uchwalone – że w sposób jasny uzależnia się ten proces. Zatem, geodeta wykonuje pracę geodezyjną… nie wiem, czy mam to uzasadniać, czy tylko wypunktować?

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Proszę już bardzo zwięźle.

Prezes Zarządu PTG Dorota Pawłowska-Baszak:

OK. Geodeta wykonując pracę geodezyjną, która została zdefiniowana w art. 2 ustawy – Prawo geodezyjne i kartograficzne, realizuje przede wszystkim zlecenie inwestora. Zatem, dopiero na zlecenie inwestora (osoby, która przychodzi do geodety) powstaje tzw. praca geodezyjna. Dopiero to powoduje, że są wykonywane w skrócie pomiary geodezyjne. Jeżeli nie ma zlecenia, jeżeli nie ma takiej potrzeby i nawet ja jako geodeta pójdę w teren, i będę wykonywać pomiary geodezyjne, z których nie powstaną dokumenty, które nie realizują żadnego celu, to nie jest to praca geodezyjna. O co mi chodzi? Chodzi o to, że ja, podpisując umowę z inwestorem, zawieram umowę cywilną, np. na wykonanie mapy do celów projektowych. Efektem mojej pracy geodezyjnej jest mapa do celów projektowych. Mapa do celów projektowych w dalszym procesie inwestycyjnym jest wielokrotnie weryfikowana, chociażby przez organy administracji budowlanej czy architektów, czy też bezpośrednio osoby zainteresowane, które konsumują tę mapę. Natomiast zanim ta mapa do celów projektowych, czyli efekt mojej umowy, zostanie przekazana zamawiającemu, organ dokonuje weryfikacji. Sama weryfikacja jest OK., ponieważ dokumenty przyjmowane do zasobu muszą spełniać pewne standardy. Nie można przyjmować dokumentów tylko ot tak – to oczywiste. Z tym, że wyniki tej weryfikacji są jednocześnie uzależnione od możliwości przekazania wyników pracy, wyników mojego zamówienia.

Ciekawe jest też to, że weryfikacja nie obejmuje wykonania poprawności, rzetelności, legalności pracy geodezyjnej. Weryfikacja dotyczy tylko i wyłącznie wyników pomiarów geodezyjnych. Na co zresztą mamy stanowisko Głównego Geodety Kraju z 2015 r., w którym wyraźnie jest napisane, że „podczas weryfikacji starosta nie dokonuje oceny wyników pracy geodezyjnej tylko dokumentów, na podstawie których zasilane są bazy danych", czyli te, które będą stanowiły materiały zasobów.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Rozumiem, że chodzi o to, żeby ten formalno-prawny tryb nie opóźniał w pracy…

Prezes Zarządu PTG Dorota Pawłowska-Baszak:

Dokładnie tak. Całe założenie do projektu ustawy jest oparte właśnie na tym warunku, że praca geodezyjna jest wykonywana nie na rzecz inwestora tylko na rzecz państwa.

Następna rzecz. Sprawa dotycząca niedookreślonych procedur. Zupełnie niezrozumiałe i niewytłumaczalne jest ograniczenie czasowe na wykonanie pracy geodezyjnej, na przekazanie tych materiałów do państwowego zasobu. Jest to instytucja, która powstała po raz pierwszy w dziejach geodezji, że geodeta na etapie zgłaszania pracy geodezyjnej ma określić termin przekazania materiałów do zasobu nie dłuższy niż rok. Nie wiem z czego to wynika. W uzasadnieniu czytamy, że geodeci deklarują pracę na 50 czy 60 lat do przodu, podając terminy. Niemniej jednak może należałoby się zastanowić – skoro podawane są terminy 50-60 lat i nikomu to nie przeszkadza w realizacji zadań (zarówno wykonawcy, jak i służbie geodezyjnej) – po co te terminy przekazania materiałów? Czemu one służą?

I dalej, skoro mamy rok i w ciągu roku nie przekażemy wyników pracy, to praca jest zamykana…

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Zgłoszenie wygasa i trzeba składać ponownie.

Prezes Zarządu PTG Dorota Pawłowska-Baszak:

Tak jest. Dodatkowo, skoro tak istotny jest ten proces inwestycyjny i w ciągu roku nie przekażemy tego materiału – a wiemy, że nasza praca może się przedłużyć – możemy przed zakończeniem roku przedłużyć termin przekazania materiałów o następny rok, następny i następny. Możemy zatem również dojść do 50 lat, póki nam życia starczy. Czyli to, co jest w uzasadnieniu, że jeśli zgłosimy na rok do przodu, to inny wykonawca będzie miał informację, że za miesiąc skończymy, zasób będzie miał informację, że za miesiąc skończymy – to nieprawda. Bo dzień przed zakończeniem tego roku będzie znowu przedłużenie o rok.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

To już mamy wypunktowane. Proszę dalej.

Prezes Zarządu PTG Dorota Pawłowska-Baszak:

Następną rzeczą jest rozszerzenie zakresu weryfikacji. Weryfikacja pod kątem przydatności i poprawności wykonania materiałów będących docelowo materiałami państwowego zasobu. Mamy tu dodatkowo wprowadzony przepis – spójność przekazywanych danych. Dane, które my przekazujemy, mają być spójne z bazami danych prowadzonymi przez organ służby geodezyjnej. Nigdzie nie jest zdefiniowane co znaczy ta spójność. W potocznym znaczeniu tego pojęcia oznacza to przede wszystkim spójność topologiczną. Przynajmniej ja tak to rozumiem. Czyli ma być tak, jak puzzle: jest jakaś układanka, ktoś przynosi puzzelek i ten puzzelek ma do tej układanki pasować. Bez specjalnego przycinania. Biorąc pod uwagę kwestię jakości i dokładności danych, szczególnie zawartych w bazach danych będących w państwowym zasobie, można mieć duże wątpliwości. Bo, jeżeli mamy chociażby bazę danych EGiB…

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Pani prezes proszę nie używać grypsery geodezyjnej. EGiP to znaczy ewidencja gruntów i budynków. Państwo posłowie mogą nie wiedzieć o co chodzi. I proszę zmierzać do konkluzji.

Prezes Zarządu PTG Dorota Pawłowska-Baszak:

Ewidencja gruntów i budynków, czyli inaczej granice działek ewidencyjnych (chodzi o zasięg w granicy działek ewidencyjnych). I dalej. Można mieć wątpliwości czy pomiar, który wykona geodeta bezpośrednio w terenie będzie spójny z tym, co jest już z definicji z błędem wprowadzone. Oczywiście z błędem dopuszczalnym, który wynika z warunków umowy zawartej z Głównym Urzędem Geodezji i Kartografii, bo np. dysponujemy tutaj umową zawartą i tam…

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Prosimy o konkludowanie.

Prezes Zarządu PTG Dorota Pawłowska-Baszak:

Dobrze, już konkluduję. Czyli spójność z bazami danych, które są prowadzone przez państwowy zasób, jest w większości wypadków niemożliwa do osiągnięcia. Skończy się to tym, że będą negatywne protokoły weryfikacji, ponieważ geodeta, który będzie mierzył np. przyłącza wodociągowe do budynku, który jest z błędem naniesiony do bazy danych, będzie de facto musiał pomierzyć ten budynek, choć zakresem jego zlecenia jest tylko przyłącze.

Dodatkową rzeczą – już kończę, ale to są najistotniejsze rzeczy – jeśli chodzi o spójność z bazami danych, jest fakt wprowadzenia tzw. państwowego zasobu w systemie teleinformatycznym w różnych programach informatycznych. Wprawdzie mamy w rozporządzeniu w sprawie standardów określony schemat wymiany bazy danych, czyli wymianę między geodetą a ośrodkiem w formacie ustalonym jako format GML, niemniej jednak niektóre z tych programów nie są w stanie tego GML ani wygenerować, czyli wyeksportować ze swoich baz danych, ani zaimportować. Będzie to powodowało z kolei taką sytuację, że wykonawca geodeta będzie zmuszony kupić komercyjnie program do swoich danych, który będzie kompatybilny z danym programem w danym ośrodku dokumentacji.

Tyle na razie. Mam nadzieję, że pani przewodnicząca przy omawianiu poszczególnych punktów pozwoli mi jeszcze zabierać głos. Będę mówiła „po inżyniersku”. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, po to zapraszamy stronę społeczną, czy po to dopuszczamy stronę społeczną do udziału w sejmowym etapie prac nad ustawami, żeby wysłuchać państwa opinii. Kto z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Proszę uprzejmie, proszę się przedstawić. Tylko prosiłabym – bo poprzednio dałam nadzwyczajne fory i czas był trzykrotnie przekroczony – o szanowanie czasu, bo pewne rzeczy mogą się powtarzać. Proszę uprzejmie.

Przedstawicielka Polskiej Izby Komunikacji Elektronicznej Agata Pawlak:

Szanowni państwo, szanowna pani przewodnicząca. Nazywam się Agata Pawlak. Reprezentuję Polską Izbę Komunikacji Elektronicznej, które zrzesza przedsiębiorców telekomunikacyjnych. Na wstępie bardzo dziękuję za umożliwienie uczestnictwa oraz zabrania głosu w dzisiejszym posiedzeniu.

Na początku wyjaśnię naszą obecność na dzisiejszym…

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Proszę przechodzić do konkretów. Naprawdę nie limitujemy stronie społecznej wypowiedzi, ale proszę się odnosić do konkretnych zapisów.

Przedstawicielka PIKE Agata Pawlak:

Dobrze. Operatorzy telekomunikacyjni zrzeszeni w PIKE prowadzą liczne inwestycje infrastrukturalne, dlatego projektowane zapisy prawa geodezyjnego mają kluczowe znaczenie dla ich działalności. Na chwilę obecną uchwalenie tego projektu ustawy w obecnym kształcie i treści spowoduje znaczne wydłużenie procesów inwestycyjnych w ogóle – nie tylko telekomunikacyjnych, choć tych w szczególności – ale także znaczący wzrost kosztów. Niestety, taki skutek nowelizacji jest sprzeczny z intencjami prawodawcy, o których czytamy w uzasadnieniu do projektu ustawy.

Projektodawca w uzasadnieniu podkreślił, iż jego celem było przede wszystkim przyspieszenie, uproszczenie, a także liberalizacja tego procesu. Niestety, po analizie projektu, należy stwierdzić, że tak nie jest. Co więcej, to jest nie tylko opinia PIKE. Ogólnopolski Związek Zawodowy Geodetów również stoi na takim stanowisku.

Przechodząc do postulatów. W pierwszej kolejności…w sumie nie wiem, czy to jest odpowiedni moment, żeby odnosić się do poszczególnych…

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Proszę krótko zarysować problemy, a jest jeszcze szansa przy szczegółowym rozpatrywaniu, żebyście państwo zabierali głos. Teraz krótko i zwięźle proszę powiedzieć w czym jest problem.

Przedstawicielka PIKE Agata Pawlak:

Dobrze. Pierwsza zmiana, co do której mamy duże wątpliwości, dotyczy art. 1 pkt 9 projektu, który zmienia art. 11 ust. 2 prawa geodezyjnego. Zmiana dotyczy nałożenia na wykonawcę prac geodezyjnych, czyli także przedsiębiorcę telekomunikacyjnego, obowiązku ustanowienia kierownika prac geodezyjnych, który legitymuje się odpowiednimi uprawnieniami zawodowymi.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

To oczywiste.

Przedstawicielka PIKE Agata Pawlak:

Dotychczas nie było takiego obowiązku.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Ostatnio. Kiedyś jednak był. Co dalej?

Przedstawicielka PIKE Agata Pawlak:

Jeżeli cały proces inwestycyjny ma zmierzać w kierunku uproszenia i przyspieszenia, to taki obowiązek nie powinien być rozciągnięty na wszystkie przypadki, tylko raczej powinniśmy zostać przy tym *status quo*, które jest, czyli że powinno to być rozwiązanie fakultatywne a nie obowiązkowe. Dlatego PIKE postuluje o wykreślenie pkt 9 w art. 1 projektu.

Kolejna zmiana dotyczy obowiązku posługiwania się w procesie mapą do celów projektowych. Taka zmiana spowoduje tylko wzrost kosztów, a co za tym idzie spadek prowadzonych inwestycji. Wykorzystywanie w procesie inwestycyjnym tego rodzaju map, ale także obowiązek ich klauzulowania może doprowadzić, jak czytamy też w stanowisku organizacji geodetów, nawet do dwu czy trzymiesięcznych opóźnień w procesie inwestycyjnym.

Zatem po raz kolejny, wbrew uzasadnieniu do projektu ustawy, zmiany te nie spowodują przyspieszenia ani nie usprawnią całego procesu inwestycyjnego. Aby to osiągnąć należałoby raczej rozważyć umożliwienie podejmowania nowych inwestycji na podstawie planu sytuacyjnego, który jest sporządzany na mapie pochodzącej z państwowego zasobu geodezji i kartografii. W związku z tym, PIKE również postuluje o zmianę art. 1 pkt 1 lit. b w tym projekcie prawa geodezyjnego, a także art. 3 pkt 3 w projekcie zmiany prawa budowlanego.

I na koniec. Nie wiem, czy na sali są przedstawiciele Biura Legislacyjnego. Jeżeli tak, to kieruję też do państwa postulat…

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Szanowni państwo, dla informacji wszystkich podmiotów ze strony społecznej – w każdej działalności prawodawczej towarzyszą nam panowie mecenasi z Biura Legislacyjnego. Siedzą akurat po pani lewicy. Proszę już przechodzić *ad rem*. Proszę o konkluzje, bo czas ucieka.

Przedstawicielka PIKE Agata Pawlak:

Chodzi o sprzeczności, które występują pomiędzy rozpatrywanym dziś projektem prawa geodezyjnego a projektem nowelizacji prawa budowlanego z druku nr 121. Obydwa projekty nowelizują m.in. art. 29 ust. 1 pkt 27 ustawy – Prawo budowlane, który dotyczy katalogu budów wyłączonych z potrzeby uzyskania pozwolenia na budowę. Chodzi o to, by ujednolicić brzmienie przepisów w obu projektach. Otóż, w jednym projekcie mowa jest o słupowej nadbudowie linii telekomunikacyjnych, w drugim projekcie jest „podbudowa nadziemna". Postulujemy, aby uwzględnić „podbudowę nadziemną", ponieważ jest to określenie szersze i jego interpretacja bardziej wyczerpuje to czy taka budowa wymaga uzyskania pozwolenia na budowę, czy nie. Ten sam postulat dotyczy również art. 34 ust. 3 projektu prawa geodezyjnego i również tutaj wnosimy o zharmonizowanie treści obu tych przepisów i dobór tych, które będą bardziej względniejsze i bardziej korzystne dla uproszczenia i liberalizacji procesu. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy są jakieś kolejne zgłoszenia? Proszę uprzejmie. Proszę się przedstawić.

Członek Rady Geodezyjnej Izby Gospodarczej Karol Sołtysiak:

Karol Sołtysiak – Geodezyjna Izba Gospodarcza. Jestem też geodetą, wykonawcą.

Składaliśmy nasze wnioski, teraz chciałbym je tylko przywołać. Od jakiegoś czasu postulujemy – z uwagi na kolejne zmiany prawa geodezyjnego – i zwracamy uwagę, że we wszystkich obowiązujących wersjach nigdy nie dopracowaliśmy się właściwej nazwy naszego zawodu. Dlatego postulujemy, aby wprowadzić definicję „geodety uprawnionego" – po prostu. W dotychczasowych przepisach używa się określenia „osoba, która posiada uprawnienia zawodowe". Wprowadzenie definicji „geodety uprawnionego" znakomicie ułatwiłoby sprawę i usprawniło nasze działania w kontaktach z odbiorcami naszych usług.

Jeśli chodzi o pozostałe punkty, które zgłaszaliśmy, to postulujemy zmianę oświadczenia geodety o uzyskaniu pozytywnego protokołu weryfikacji o treść „o przekazaniu do państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego materiałów powstałych w wyniku wykonanych prac niezbędnych dla aktualizacji baz danych". Zmiana idąca w tym kierunku znakomicie ułatwiłaby cały proces uzyskania przez inwestora dokumentów. Oczywiście mamy świadomość, że cała odpowiedzialność za jakość tych dokumentów spada w tym momencie na wykonawcę pracy, czyli na geodetę uprawnionego. Dziękuję.

Przepraszam, jeszcze kolejna rzecz. Chodzi o zróżnicowanie opłaty ryczałtowej w zależności od asortymentu prac. O tym chyba szerzej nie trzeba mówić. To też było zawarte w naszych propozycjach. Po prostu, opracowania, które zgłaszamy do ośrodków, są różne: małe, duże, średnie. Proponujemy w związku z tym zróżnicować opłaty ryczałtowe ze względu na wielkość i asortyment pracy. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa chciał zabrać jeszcze głos? Nie widzę. Państwo posłowie oczywiście też. Najpierw chciałam dać głos stronie społecznej, skoro państwo przyjechali. Bardzo proszę, panie pośle. Potem poproszę pana ministra, żeby się odniósł sam, ewentualnie przez osoby upoważnione. Proszę, panie pośle.

Poseł Dobromir Sośnierz (Konfederacja) – spoza składu podkomisji:

Z mojego punktu widzenia również nie jest to liberalizacja, którą chociażby poznać po tym, że się skreśla głównie artykuły. Tymczasem tu artykuły się dopisuje. Nie jest to zatem liberalizacja, tylko jest to dalsze komplikowanie systemu, który i tak jest skomplikowany. Moim zdaniem projekt jest nienaprawialny, bo to powinno funkcjonować według zupełnie innej filozofii. Geodeta powinien pracować dla tego, który mu pracę zleca, a urząd tylko przyjmować to do wiadomości. Jeśli ma taką ambicję, żeby kolekcjonować te dane, to niech sobie kolekcjonuje, ale nie obciąża jakąś darmową pańszczyzną obywateli czy wykonawców, żeby na widzimisię urzędników pracowali za darmo. I to jeszcze „pod dyktando", bo jak coś komuś nie pasuje, to musi jeszcze to zmieniać, dopasować, zmierzyć. Jeśli ktoś w oparciu o taką mapę coś zbudował, to widocznie jest dobra. Gdyby nie była dobra, to nie zbudowałby. Rzeczą inwestora jest wyegzekwować, żeby mapa była dobra. I to zupełnie powinno wystarczyć.

Urząd powinien po prostu przyjmować to do wiadomości. Jeśli chce zbierać dane, niech sobie zbiera. A tutaj mamy jeszcze do czynienia z patologią, która polega na tym, że geodeci muszą potem płacić za dane, które przesyłają do urzędu, gdzie dzięki ich pracy ten zasób jest budowany, a oni muszą płacić za dostęp do tego. Jest to zatem jakaś forma niezrozumiałego podatku narzuconego na tych, którzy wykonują tę pańszczyznę. To jakiś absurd.

Myślę, że surowa odpowiedzialność za fałszowanie dokumentacji i wykonywanie błędnych map jest całkowicie wystarczająca. Nie potrzebujemy nadzoru urzędników. Wtedy rozmawialibyśmy o prawdziwej deregulacji, gdybyśmy zorganizowali to właśnie w ten sposób, a nie w sposób, który jest obecnie.

Poza tym mamy do czynienia z patologią, że dzięki przewadze, jaką urzędnicy mają wobec geodetów i inwestorów, to jest plaga wykonywania prac przez urzędników, którzy stanowią nieuczciwą konkurencję. Albo wprost, albo za pomocą jakiś tam firm wydmuszek, które stanowią nieuczciwą konkurencję dla geodetów, bo sami sobie przyklepują te

prace w pierwszej kolejności, dzięki czemu osiągają nieuczciwą przewagę nad konkurentami, którzy miesiącami muszą stać w kolejce, żeby ich prace były zatwierdzane. Rodzi to patologię, którą właśnie tworzymy dając urzędnikom prawo nadmiernego kontrolowania obywateli. Zawsze, kiedy urzędnik ma prawo wtrącać się, to wcześniej czy później kończy się to patologią, korupcją czy czymś takim.

Projekt idzie kompletnie w innym kierunku i myślę, że w związku z tym nie nadaje się na podstawę prac, które miałyby na celu rzeczywistą liberalizację. Moja propozycja jest taka, żeby po prostu ten projekt odrzucić i napisać go od nowa.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, uprzejmie proszę o odniesienie się do głosów w dyskusji.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju Robert Nowicki:

Dziękuję pani przewodnicząca. Wysoka Komisjo, państwo parlamentarzyści, drodzy goście. Z uwagą, zainteresowaniem i dużą dozą szacunku wysłuchałem tego, co padło z ust pani prezes, pana prezesa. Ze zdumieniem wysłuchałem też niektórych słów pana posła Sośnierza.

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo. Uwagi generalnie były *sensu largo*. Idąc od pana posła Sośnierza – uwagi, które pan proponuje, to wręcz niezdroworozsądkowe rozwiązanie, że nie ma być żadnego nadzoru nad systemem jakości map. Panie pośle, nie muszę panu tłumaczyć…

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Panie pośle, bardzo proszę o nieprowadzenie rozmów bezpośrednio z panem ministrem. Otrzymał pan głos, wyraził pan swoją opinię. Teraz jest czas pana ministra na odniesienie się do uwag.

Panie ministrze, padły uwagi dotyczące ograniczenia czasowego wykonywanych prac – czy jest możliwość? Kwestia rozszerzenia zakresu kwalifikacji – czy jest rozszerzona, czy nie? Kwestie formatów danych. To sobie wynotowałam.

Podsekretarz stanu w MR Robert Nowicki:

Pani przewodnicząca, chciałem zaproponować, żebyśmy to omawiali przy konkretnych przepisach. Moi współpracownicy, którzy to analizowali, będą wyjaśniali. Ja zapoznałem się z uwagami i Polskiego Towarzystwa Geodezyjnego i Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Geodetów, za które dziękuję. Nie podzielam niektórych uwag, np. że państwo PTG nie braliście udziału w procesie dyskusji, bo w ramach konsultacji zgłosiliście 33 uwagi, a my uwzględniliśmy 7. Dodatkowo była zorganizowana przez Głównego Geodetę Kraju debata (transmitowana na żywo), w której państwo uczestniczyliście.

Proponuję przejść do konkretnych rzeczy, bo wynotowałem sobie kilka konkretnych propozycji i rozwiązań.

To samo, jeśli chodzi o PIKE. Jeśli chodzi o art. 1 pkt 9 to jest dzisiaj taki obowiązek. Wynotowałem kilka konkretnych uwag i przy odpowiednim przepisie odniosą się do tego moi współpracownicy. Dlatego proponuję taki tryb pracy, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, naszą rolą jako posłów Komisji Infrastruktury, którym Komisja poruczyła prace nad omawianym projektem, jest wysłuchanie wszystkich głosów, pochylenie się z uwagą nad postulatami, które padają. To jest oczywiste, że wszyscy interesariusze mają prawo zabrać głos i artykułować swoje opinie, a w naszej kompetencji jest rozważenie tego wszystkiego i wybranie tak wyważonego rozwiązania, które umożliwi każdej ze stron zabieganie o własne interesy i pilnowanie własnych interesów. Gdybyśmy skorzystali z postulatów pana posła i zlikwidowali całkiem kontrolę, to obawiam się, że zaprotestowałyby powiaty, które prowadzą powiatowe ośrodki dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej. A powiem tak: żebym ja tyle lat żyła, ile zaklauzulowałam w życiu map do celów projektowych przez 15 lat, to byłabym damskim Matuzalemem. Od lat pracowało się na materiałach, a jeżeli materiał jest zaklauzulowany to znaczy, że jest przyjęty do zasobu, to znaczy, że jest aktualny i to znaczy, że przedstawia aktualny obraz sytuacji w terenie. W związku z powyższym projektant może uwzględnić

wszystkie warunki przy projektowaniu sieci. Nie robi się na poczekaniu jakiś zmian, które potem zanikają.

Krótko mówiąc, sieć podziemna uzbrojenia terenu może stwarzać zagrożenie – czego ostatnio byliśmy świadkami, jeśli chodzi o Szczyrk – bo ktoś sobie skrócił drogę i zrobił przewiert, chociaż powinien zrobić odkrywkę i wykonać naprawę w odkrywce, kończy się jak się kończy. Dlatego wszystkie rzeczy dotyczące inwentaryzacji urządzeń podziemnych powinniśmy, w poczuciu odpowiedzialności za życie i zdrowie obywateli, traktować z najwyższą uwagą.

Szanowni państwo, jeżeli nie usłyszę głosu sprzeciwu ze strony posłów, przechodzimy do szczegółowego rozpatrywania projektu. Sprzeciwu nie słyszę. Przechodzimy do szczegółowej pracy nad projektem. Jest godzina 17.00. Może jeszcze przez dwie godziny starczy nam sił, żeby popracować do godziny 19.00, a jutro od godziny 9.00 w tej samej sali będziemy kontynuować pracę.

Czy do tytułu ustawy są uwagi? Aha, czy Biuro Legislacyjne ma jakieś poprawki na tym etapie prac?

Legislator Wojciech Paluch:

Na tym etapie nie, natomiast będziemy sygnalizować uwagi przy poszczególnych zmianach, które będziemy dzisiaj omawiać.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

A zatem, czy są uwagi do tytułu ustawy? Nie ma. Rozpatrzyliśmy tytuł. Przechodzimy do art. 1, który zawiera zmiany do ustawy z dnia 17 maja 1989 r. – Prawo geodezyjne i kartograficzne. Zmiana pierwsza odnosi się do art. 2, tzn. do definicji. Dodaje się tu trzy nowe definicje. W lit. a po pkt 2 dodaje się pkt 2a, gdzie definiuje się „czynności geodezyjne na potrzeby budownictwa”. Czy do tej definicji są jakieś uwagi? Rozpatrzyliśmy lit. a.

Przechodzimy do lit. b, w której po pkt 7 dodaje się pkt 7a i 7b. Definiujemy „mapę do celów projektowych” i „geodezyjną inwentaryzację powykonawczą obiektów budowlanych”. Czy do tych definicji są uwagi? Proszę, panie mecenasie.

Legislator Mariusz Przerwa:

Trzy drobne uwagi, pani przewodnicząca. Pierwsza w pkt 7a. Proponujemy w piątej linijce w sformułowaniu „o której mowa w art. 4 ust. 2” zamienić wyraz „której” na wyraz „których”. Jednocześnie prosimy o upoważnienie do kolejnych zmian językowych, których nie będę zgłaszał.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Jeszcze raz, dokładnie: „stanowiące treść mapy zasadniczej lub mapy, o której mowa w art. 4 ust. 2”.

Legislator Mariusz Przerwa:

Czyli „o których”, bo tam jest „lub”.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

„zawierające elementy stanowiące” – nie, nie. To jest mapa: albo mapa zasadnicza, albo mapa, o której mowa w art. 4 ust. 2. To jest mapa dla terenów zamkniętych.

Legislator Mariusz Przerwa:

Przepraszam.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Pan podtrzymuje tą uwagę?

Legislator Mariusz Przerwa:

Nie. Natomiast dwie rzeczy, jeżeli chodzi o zastrzeżenie. Tu, zgodnie z zasadami techniki prawodawczej i dobrymi praktykami, powinniśmy unikać takich sformułowań „z zastrzeżeniem” i prosilibyśmy…

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Z uwzględnieniem?

Legislator Mariusz Przerwa:

Z uwzględnieniem albo z wyjątkiem. Zarówno w pkt 7a, jak i pkt 7b.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Bardzo proszę pana ministra o odniesienie się do tej uwagi. Z uwagi przed „art. 4 ust. 2" pan mecenas się wycofuje, ale pozostaje kwestia czy „z zastrzeżeniem" czy „z uwzględnieniem" – chodzi o art. 12c.

Podsekretarz stanu w MR Robert Nowicki:

Z uwzględnieniem.

Legislator Mariusz Przerwa:

A w pkt 7b, też?

Podsekretarz stanu w MR Robert Nowicki:

Też. Tak samo prosimy, dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dobrze. W pkt 7b w którym to jest miejscu? Aha, tak samo „z zastrzeżeniem art. 12c ust. 1 pkt 1", czyli będzie „z uwzględnieniem". Dobrze. Czy są inne uwagi? Bardzo proszę.

Prezes Zarządu PTG Dorota Pawłowska-Baszak:

Mam zastrzeżenie do definicji mapy do celów projektowych, ponieważ definiuje się to jako opracowanie kartograficzne. Opracowanie kartograficzne nie jest nigdzie zdefiniowane w ustawie – Prawo geodezyjne i jest to *de facto* niespójne z art. 2 ustawy – Prawo geodezyjne, które mówi co to są prace geodezyjne. Jeżeli mówimy o mapie do celów projektowych jest to dokumentacja geodezyjno-kartograficzna, która jest wynikiem czynności geodezyjnych na potrzeby budownictwa. I albo zmieniamy art. 2, czyli definicję prac geodezyjnych, albo trzeba doprecyzować definicję mapy do celów projektów. To jest pierwsza uwaga.

Uwaga druga. Przy definicji mamy jakby część merytoryczną i część formalną. Część merytoryczna dotyczy zdefiniowania co to jest, a część formalna to jakby oklauzulowanie tego przez ośrodek dokumentacji, ewentualnie złożenie oświadczenia. Proponujemy, żeby to było oświadczenie wykonawcy o złożeniu dokumentacji do zasobu.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę pana ministra lub pana głównego geodetę o odniesienie się.

Podsekretarz stanu w MR Robert Nowicki:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Odpowiedzi udzieli Główny Geodeta Kraju.

Główny geodeta kraju Waldemar Izdebski:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo. Wszystkich definicji sformułowań używanych w ustawie nigdy nie będzie. Opracowanie kartograficzne to pojęcie ogólnie znane. Jednak w tej chwili większość rzeczy odbywa się poprzez opracowania papierowe. My tą ustawą wprowadzamy opracowania numeryczne. Właśnie takie, które pozwalają wykonawcy przekazywać do zleceniodawcy opracowanie numeryczne wraz z oświadczeniem, że materiał został pozytywnie zweryfikowany. To jakby odpowiadając też na tą drugą część. My nie możemy zrezygnować z samego przekazania. Bo, jeżeli przyjęlibyśmy samo przekazanie, to może mieć miejsce przekazanie dowolnych rzeczy a nie operatu właściwego. W związku z tym, obstajemy przy pozostawieniu tego zapisu.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę, panie pośle.

Poseł Tadeusz Chrzan (PiS):

Szanowni państwo, panie ministrze. Ja trochę broniąc tych, którzy pracują w zasobie i zasobów, a trochę w kontrze do wykonawców. Czy pan minister nie widzi problemu, że jeśli materiały wpłyną do zasobu w momencie niezaklauzulowania ich i niezaładowania do baz – jak państwo tu proponują – to tak naprawdę ten wykonawca nigdy nie pojawi się w tym zasobie i nie wprowadzi ewentualnych uwag i poprawek, jeżeli będą błędy w tej dokumentacji? Gdzie jest jakaś sankcja, jeśli wykonawca oświadczy, a póź-

niej nie dokończy tej ostatecznej czynności, czyli nie dostanie klauzuli, że te materiały są zgodne z wytycznymi, z założeniami technicznymi i że dają się załadować do baz prowadzonych w powiatowych ośrodkach dokumentacji geodezyjnej czy generalnie w państwowych ośrodkach dokumentacji geodezyjnej?

Dlatego wydaje mi się i proszę mi na to właśnie odpowiedzieć czy, że właściwszym byłoby wyrzucenie tego oświadczenia, skoro mówimy o skróceniu procesu inwestycyjnego. Bo jeśli ten materiał jest po weryfikacji, jest oceniony przez kontrolujących, to postawienie klauzuli to kwestia jednego dnia, a może nawet niekoniecznie. Tak więc, jest to iluzoryczne skracanie tego czasu przekazania materiału. Tym bardziej, że – jak mówi Główny Geodeta Kraju – coraz częściej te materiały są przekazywane w formie elektronicznej.

Proszę o odniesienie się do mojego wniosku o wykreślenie w pkt 7a i 7b akapitu „albo oświadczenie wykonawcy prac geodezyjnych o uzyskaniu pozytywnego wyniku weryfikacji", gdyż według mnie jest obawa, że tak naprawdę ta dokumentacja nie spłynie do zasobu.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Bardzo proszę panie ministrze. Tylko, panie pośle, powinien pan wiedzieć, że ewentualnie głosowanie nad poprawką musi nastąpić, jeśli zostanie złożona w formie pisemnej. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MR Robert Nowicki:

Panie pośle, dziękuję za to pytanie. Mamy szczegółowe analizy i zaraz główny geodeta wyjaśni, dlaczego wprowadziliśmy to oświadczenie. Proszę bardzo.

Główny geodeta kraju Waldemar Izdebski:

Szanowny panie pośle, chciałbym wyraźnie powiedzieć, bo obawiam się, że nie zrozumieliśmy się, iż strona społeczna apeluje o to, aby było oświadczenie o przekazaniu. My mamy wprowadzone oświadczenie o uzyskaniu pozytywnego protokołu weryfikacji. Dzięki temu, operat przekazywany zamawiającemu jest już sprawdzony w ośrodku, czyli wykonawca dotarł do ośrodka, przekazał materiał i wiemy, że on jest poprawny.

Jest też jeden bardzo istotny szczegół techniczny, który tutaj strona społeczna być może podniesie. Często przedmiotem umowy miedzy wykonawcą a zamawiającym jest pewne opracowanie szczegółowe, które jest potrzebne zamawiającemu. Na przykład, że ma pomierzyć wszystkie krzaczki, że punkty wysokościowe mają być pomierzone co 10 cm albo co 50 cm. Są to szczegóły, które przekraczają oczekiwania zasobu, czyli te standardy, które mamy w zasobie. W związku z tym, zamawiający chciałby otrzymać od wykonawcy materiał elektroniczny w jakimś konkretnym oprogramowaniu. I ten wykonawca podpisując taką umowę przekazuje zamawiającemu w konkretnym oprogramowaniu X bazę danych. Natomiast do ośrodka dokumentacji musi przekazać w standardach obowiązujących w przepisach. W związku z tym, żeby nie było z tym kłopotu, on wie, że przekazał poprawne materiały, a wykonawcy może przekazać materiał spełniający jego wymagania techniczne. Jest to zatem postęp, jeśli chodzi o projektowanie inwestycji, bo to projektowanie można wykonać odpowiednio od razu na materiałach numerycznych. W szczególności przy rozwoju technologii BIM ma to istotne znaczenie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Problem polega na tym, że bardzo często jest to po prostu wyścig z czasem. Wykonawcy konkurują czy szybciej i sprawniej wykonają zadanie. Zatem, jeśli jest takie usprawnienie, że będzie przynajmniej oświadczenie bez czekania na klauzulę (dzień, dwa czy trzy) to też może grać swoją rolę, tak? Bardzo proszę.

Prezes Zarządu PTG Dorota Pawłowska-Baszak:

Szanowna pani przewodnicząca. Myślę, że tutaj jest pewnego rodzaju niezrozumienie. Zacznijmy od tego, że starosta nie weryfikuje rzetelności i poprawności wykonania pracy geodezyjnej. Zgodnie ze stanowiskiem Głównego Geodety Kraju z 18 marca 2015 r., czyli już w momencie obowiązywania ustawy, którą w tej chwili zmieniamy, mamy zapisane tak: „W tym miejscu należy zaznaczyć, że weryfikacja, o której mowa w tym przepisie,

ogranicza się jedynie do oceny zgodności z przepisami prawa zbiorów danych lub innych materiałów, stanowiące wyniki prac geodezyjnych lub kartograficznych. Nie polega ona natomiast na kontroli wykonania pracy geodezyjnej lub pracy kartograficznej w zakresie jej legalności i rzetelności".

Pan poseł pytał, czy jest jakieś narzędzie dyscyplinujące, czy też my już w życiu tego geodety nie zobaczymy. Oczywiście, że jest. Jest art. 48, który wyraźnie mówi, że kto nie przekazuje…tak, jest też nadzór wojewódzki, ale jest też art. 48, który mówi o karze grzywny. Zatem, to już rozpatruje policja. Mówiąc wprost, jeżeli do urzędu trafi mapa, na której jest oświadczenie geodety, że przekazał materiały do zasobu – ja nie mówię, że one zostały przyjęte, bo to jest odrębna procedura – a tego nie zrobił lub, jak tu padło, „nie wiadomo co on przyniósł, może jakąś powieść", to oznacza, że złożył fałszywe oświadczenie. I jest to traktowane: raz, jako fałszywe oświadczenie, dwa, jako nieprzekazanie materiałów, czyli kłania się art. 48. Zatem, dlaczego nie korzystamy z art. 48, tylko bierzemy „w niewolę" inwestora? Bo on czeka na wyniki weryfikacji. O weryfikacji będziemy mówić, jak do tego dojdziemy. Tu uwolnijmy inwestora od relacji geodety z zasobem. Niech oni między sobą dochodzą swoich praw. Zarówno starosta jak i geodeta mają swoje prawa i obowiązki. Nie ma tak: dobra ja swoje sprzedałem i więcej mnie już nie zobaczycie. Czegoś takiego po prostu nie ma.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Wracamy do definicji. Proszę bardzo.

Członek Rady GIG Karol Sołtysiak:

Jedno zdanie. Problemem nie jest oklauzulowanie, bo to rzeczywiście jest proces bardzo szybki. Problemem jest weryfikacja. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Jak rozumiem, pan minister stoi na stanowisku, że ta weryfikacja musi nastąpić przed wydaniem materiałów geodecie, tak?

Główny geodeta kraju Waldemar Izdebski:

Może jeszcze jedno słowo powiem. Każdy z państwa podnoszący wątpliwości, w przypadku, gdyby to państwa dotyczyła taka sytuacja, np. braku wiarygodności waszej działki, waszej własności, inaczej patrzyłby na to. My jako przedstawiciele państwa, musimy właśnie patrzeć pod kątem, żeby obywatele mieli zagwarantowane materiały właściwej jakości. W związku z tym nie możemy przyjmować do zasobu dowolnych materiałów. Poruszony był tu temat spójności i myślę, że jeszcze na ten temat będziemy mówić. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Jak rozumiem, naszą rolą jest wyważenie interesów wykonawców z interesami prowadzących zasób powiatu na przykład. Jak rozumiem, żadne poprawki nie zostały zgłoszone. Przepracowaliśmy obie definicje w pkt 7a i pkt 7b.

Przechodzimy do zmiany 2. Zmiana druga dotyczy art. 4, który traktuje o bazach danych w systemie teleinformatycznym dla obszaru całego kraju. Mamy tu ppkt a i ppkt b. Czy są uwagi do zmiany 2? Nie ma uwag. Zatem rozpatrzyliśmy zmianę 2.

Przechodzimy dalej. Zmiana 3 zawiera konsekwencje legislacyjne wprowadzenia zmiany drugiej, tzn. usunięcia ust. 1b. Spodziewam się, że tu uwag żadnych nie będzie, tak? Nie ma uwag. Rozpatrzyliśmy zmianę 3.

Zmiana 4. Zadania służby geodezyjnej i kartograficznej. Jak rozumiem tu jest liczba pojedyncza zmieniona na liczbę mnogą, więc też nie spodziewam się większych uwag. Czy są uwagi do zmiany czwartej? Nie słyszę. Rozpatrzyliśmy zmianę 4.

Zmiana 5 dotyczy art. 7c, w którym dodaje się ust. 4. Czy są uwagi do zmiany piątej? Nie słyszę. Rozpatrzyliśmy zmianę 5.

Przechodzimy do zmiany 6, która odnosi się do art. 7d i mówi o zadaniach starosty w zakresie prowadzenia powiatowego zasobu. Czy są uwagi do zmiany szóstej? Nie słyszę. Rozpatrzyliśmy zmianę 6.

Przechodzimy do zmiany 7, która odnosi się do art. 9 prawa geodezyjnego. To jest tylko wyrzucenie wyrazów „lub prac kartograficznych" z tego zapisu i nic, poza tym. Czy są uwagi do zmiany siódmej? Nie słyszę. Rozpatrzyliśmy zmianę 7.

Przechodzimy do zmiany 8. Czy są uwagi do zmiany ósmej? Nie słyszę. Rozpatrzyliśmy zmianę 8.

Przechodzimy do zmiany 9. „Wykonawcą prac geodezyjnych lub prac kartograficznych może być" itd. Czy są uwagi do zmiany dziewiątej. Jest to art. 11 prawa geodezyjnego. Proszę bardzo, proszę się zgłaszać.

Poseł Tadeusz Chrzan (PiS):

Pani przewodnicząca, panie ministrze. Nie wiem, ale to może techniczna uwaga, chodzi o ust. 2, który zaczyna się „Wykonawca prac geodezyjnych podlegających" itd. Czy nie powinno być „Wykonawcą prac geodezyjnych i kartograficznych podlegających" itd.? Prosiłbym o ustosunkowanie się, bo ewentualnie zgłosiłbym taką poprawkę.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

W art. 11 w ust. 2 znika tylko kategoria asystenta mierniczego górniczego, w porównaniu z tekstem dotychczasowym.

Poseł Tadeusz Chrzan (PiS):

Mamy taką specyfikę, że nie zawsze to są prace geodezyjne. Czy mógłbym prosić o opinię, czy przypadkiem to nie uciekło w trakcie prac? Bo jest specyfika prac kartograficznych, które podlegają zgłoszeniu i wydaje się, że dobrze byłoby, aby to również obejmowało wykonawców, którzy mają odpowiednie uprawnienia. W tym sensie pytam.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Bardzo proszę panie ministrze o odniesienie się do tej wątpliwości pana posła.

Podsekretarz stanu w MR Robert Nowicki:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, panie pośle. Odpowiedzi udzieli pan dyrektor departamentu.

Zastępca dyrektora Departamentu Architektury, Budownictwa i Geodezji Bartłomiej Stecki:

Panie pośle, to sformułowanie „lub prac kartograficznych" zostało usunięte ze względu na zmianę w pkt 7. W całym tekście usuwamy „lub prac kartograficznych" z uwagi na to, że te prace nie będą podlegały zgłoszeniu. Będziemy mówili tylko o zgłaszaniu prac geodezyjnych.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

To jest konsekwencja już rozpatrzonej zmiany siódmej. I wyrzucenia asystenta mierniczego górniczego, który zdaje się, że już się trochę przeżył. Czy państwo macie jakieś inne uwagi do zmiany dziewiątej?

Przedstawicielka PIKE Agata Pawlak:

Tak. Jak wspominałam na początku postulowalibyśmy, aby jednak nie wprowadzać obowiązku w stosunku do wszystkich procesów inwestycyjnych, żeby ustanawiać osobę legitymującą się uprawnieniami, ponieważ dotychczas taki obowiązek był fakultatywny. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dla jasności procedury pragnę panią poinformować, że poprawki musiałyby być sformułowane na piśmie i musiałby je autoryzować któryś z posłów, żeby Komisja mogła je rozpatrzyć. Jeżeli państwo będziecie trwać przy swoim stanowisku, to polecam dalszy etap prac, ponieważ nasz urobek z podkomisji będzie przyjmowany przez Komisję Infrastruktury po zakończeniu prac podkomisji. Ewentualnie wtedy możecie państwo jakieś poprawki sformułować, ale musicie się wtedy odwołać bezpośrednio do tekstu projektu, pod warunkiem, że ktoś z posłów te poprawki autoryzuje. Wtedy będzie można je omawiać i nad nimi głosować.

Proszę państwa, rozpatrzyliśmy zmianę 9. Przechodzimy do zmiany 10. Mamy tu zmiany do art. 12, który traktuje o obowiązku zgłoszenia prac geodezyjnych. Jest

to dość obszerna zmiana, więc na razie proszę o uwagi do ppkt a. Czy są uwagi do ppkt a? Proszę uprzejmie.

Poseł Tadeusz Chrzan (PiS):

Panie ministrze, rozumiem, że w lit. f w ppkt a mamy zapis, że wyłączamy „z wyjątkiem prac wykonanych na zamówienie organów służby geodezyjnej i kartograficznej". Chodzi o to, żeby nie robić podwójnej weryfikacji, tak?

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Jest umowa z wykonawcą.

Poseł Tadeusz Chrzan (PiS):

Otóż, czasem jest tak, że komisja, która jest powołana do odbioru tych prac przez służby, niekoniecznie musi być kompatybilna z tym weryfikatorem, który odpowiada za jakość zasobu, czyli tych, którzy weryfikują to w powiatowych ośrodkach dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej. Czy nie ma obawy, że tak naprawdę ta komisja nie do końca to przejrzy. Bo wiemy jaka jest praktyka – odpowiedzialność za to, co wpływa do zasobu, leży po stronie tych, którzy weryfikują, którzy są pracownikami zasobu. Pytanie, czy nie warto z tego zrezygnować? Żeby za jakość przyjmowanych materiałów do zasobu zadbali ci, którzy za to odpowiadają, czyli pracownicy powiatowych czy wojewódzkich ośrodków.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MR Robert Nowicki:

Pani przewodnicząca, panie pośle. To jest słuszna uwaga. Natomiast z obszaru, który monitoruje główny geodeta, odpowiadają za to poszczególni starostowie. Nie mamy jakichś sygnałów, żeby dochodziło tam do obniżenia jakości prac tych komisji. Dlatego nie widzimy tu szczególnego zagrożenia. No tak, w komisjach są przedstawiciele starostów, jak podpowiada mi Główny Geolog Kraju.

Poseł Tadeusz Chrzan (PiS):

Panie ministrze, naprawdę z praktyki wynika, że niejednokrotnie dochodzi do sądowych przepychanek z wykonawcą. Presja czasu sprawia, że moment odbioru przez komisję jest bardzo szybki, a potem po złożeniu dokumentacji do ośrodka nie ma możliwości wyegzekwowania jakości tych prac. Daję to tylko pod rozwagę.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Odpowiedź padła. Zwracam uwagę, że tutaj uchyla się lit. d, czyli obowiązek zgłaszania tyczenia prac geodezyjnych, co jest – jak myślę – dobrą zmianą. Czy są jakieś inne uwagi do ppkt a w zmianie 10? Nie słyszę. Rozpatrzyliśmy ppkt a.

Przechodzimy do ppkt b, który mówi, że po ust. 1 dodaje się ust. 1a. Mam uwagę i wątpliwość natury redakcyjnej. Otóż, ust. 1 zaczyna się: „Wykonawca prac geodezyjnych lub prac kartograficznych zgłasza prace geodezyjne lub prace kartograficzne przed ich rozpoczęciem" – to oczywiście zmienia się, bo wypadają te „prace kartograficzne". Czy zapis ust. 1a nie jest sprzeczny pod względem interpretacji? Czy nie rodzi jakichś problemów z interpretacją ten ust. 1a? Chodzi o sformułowanie „jednak nie później niż w terminie 5 dni roboczych od dnia rozpoczęcia tych prac".

To znaczy, sam zapis jest bardzo potrzebny, bo środowisko cały czas o to monitowało. Słyszałam od geodetów wykonawców, kolegów po fachu, historie tego typu, że kogoś tam posyłano do prokuratury za to, że poszedł w teren zanim zgłoszenie zostało złożone. Tak więc, przepis jest jak najbardziej uzasadniony. Tylko, czy tutaj nie będzie jakiejś wątpliwości pod względem redakcji tej zmiany? To pytanie do panów legislatorów.

Legislator Wojciech Paluch:

Szanowni państwo, my również zwracaliśmy uwagę, co do kwestii nie tylko redakcji, ale umiejscowienia tego przepisu w art. 12. Jednak biorąc pod uwagę dotychczasowe brzmienie ust. 2, które współgra, jest to właściwe miejsce co do nakreślenia, że zgłoszenie tych prac nie może nastąpić. Tak więc, jest to właściwe miejsce z uwagi na to, że w ust. 2 dopiero mówimy co te prace zawierają.

Jeśli chodzi o redakcję, to na tym etapie staraliśmy się również wczytywać w ratio projektowanej normy i ona nie stanowiła problemu pod względem legislacyjnym, co do odkodowania o co chodzi. Wydaje nam się, że z punktu widzenia merytorycznego również nie powinno być problemu, co do kwestii odczytania czy stosowania tej normy, jak wejdzie w życie.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dobrze, dziękuję. Ppkt b jest bardzo krótki. Wydźwięk jest pozytywny. Bardzo proszę, pani prezes.

Prezes Zarządu PTG Dorota Pawłowska-Baszak:

Nie wiem, może przegapiłam, ale chodzi o zmianę dotyczącą zgłaszania prac, rodzajów. Tutaj zostało to nazwane jako cele tych prac geodezyjnych. Natomiast zostało wykreślone z ustawy obowiązującej to, że my mówiliśmy o „wynikach lub celach". Pozostały tylko „cele". Nie rozumiem, dlaczego „wyniki" zostały wykreślone. Są bowiem prace geodezyjne w wyniku których powstaje konkretna dokumentacja, ewentualnie w wyniku których następuje konkretna czynność. Natomiast cel pracy geodezyjnej jako taki? Jak można zinterpretować, że celem pracy geodezyjnej jest geodezyjna inwentaryzacja obiektów budowlanych? Generalnie wynikiem tych prac jest sporządzenie dokumentacji, mapy, z tej geodezyjnej inwentaryzacji.

Tak więc, wydaje się, że powinno zostać „celem, wynikiem" – jak było do tej pory – ewentualnie „wynikiem pracy geodezyjnej", co byłoby bardziej adekwatnym określeniem.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Panie ministrze, proszę o odniesienie się do tej wątpliwości.

Podsekretarz stanu w MR Robert Nowicki:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Odpowiedzi udzieli główny geodeta.

Główny geodeta kraju Waldemar Izdebski:

Szanowni państwo, jest to wynikiem uproszczenia pewnych rzeczy, bo tam było dosyć duże zamieszanie: i cel, i wyniki. Powodowało to zamiennie różne perturbacje. Teraz wprowadzamy jasny zapis, że „celem jest" i te cele są wymienione. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, jesteśmy w ppkt b zmiany 10, polegającym na dodaniu ust. 1a w art. 12. Czy są jeszcze jakieś uwagi? Nie ma. Rozpatrzyliśmy ppkt b. Przechodzimy do ppkt c w zmianie 10. Ten zapis mówi o zawartości zgłoszenia prac geodezyjnych. Czy do ppkt c są jakieś uwagi? Bardzo proszę, pani prezes.

Prezes Zarządu PTG Dorota Pawłowska-Baszak:

Mówiłam o tym na samym początku. Przewidywany termin przekazania do organów służby geodezyjnej zbiorów danych lub dokumentów ma być nie dłuższy niż rok od dnia rozpoczęcia zgłaszanych prac geodezyjnych. Ten rok na przekazanie materiałów do państwowego zasobu przy wykonywaniu pracy nie chroni niczyjego interesu. Żaden interes społeczny nie jest tym przepisem chroniony. Oczywiście państwo ma prawo narzucić na obywatela konkretne zobowiązania, jednak muszą one z czegoś wynikać.

Jak już mówiłam i nie chcę się powtarzać, jest możliwość przedłużenia, ale w sytuacji zwykłego zapomnienia – co jest rzeczą ludzką i zdarzyć się może na pewno – praca zostaje zamykana. Prosty przykład sytuacji długotrwałego wykonywania pracy, np. dokumentacja do celów sądowych sprawy. Sprawy sądowe trwają latami zanim zapadnie wyrok. Będzie rozstrzygnięcie sądu a praca będzie zamknięta. Mając na uwadze, że prace można rozpocząć maksymalnie 5 dni przed rozpoczęciem, ta praca została zamknięta.

W jaki sposób będzie przywrócenie? Oczywiście jest przepis mówiący o tym, że w szczególnie uzasadnionych przypadkach jest odwołanie do Kodeksu postępowania administracyjnego. Niemniej jednak w orzecznictwie sądów administracyjnych jest określony tryb co to są „szczególnie uzasadnione przypadki". To nie jest tak, że ktoś przyjdzie i powie: jakoś tak mi się zapomniało.

Po co wprowadzamy te dodatkowe ograniczenie? Jaki to ma wpływ na przyspieszenie procesu inwestycyjnego? Ja tu nie widzę żadnego wpływu. Jaki to ma wpływ? Co tu przy-

spieszy? No, chyba że ten rok jest po to, że ja pójdę do inwestora i powiem: człowieku masz tylko rok na wykonanie swoich robót budowlanych, bo ja mam rok na wykonanie pracy geodezyjnej. Może faktycznie wtedy to coś przyspieszy. Ja jednak po wprowadzeniu tego nie widzę celu przyspieszenia. Nie widzę.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Panie ministrze, pozwolę też sobie udzielić głosu, jak każdemu z członków podkomisji. Otóż, mam w Małopolsce przykład inwestycji: tunel pod górą na „zakopiance". Jako Komisja Infrastruktury wizytowaliśmy tę budowę wielokrotnie. W harmonogramie budowy jest jasno powiedziane, że wykonawca czy podwykonawca, potrzebuje na montaż w gotowym tunelu, który już fizycznie jest przebity i zabezpieczony pod względem stabilności, co najmniej 12 miesięcy. Na montaż wszystkich urządzeń, które w tym tunelu powinny się znaleźć, podwykonawca potrzebuje co najmniej 12 miesięcy. W tym przypadku takie rozwiązanie mogłoby budzić pewne problemy. Czy ten przepis nie będzie ogranicznikiem? Czy on jest konieczny? Dodam, że tam robót zanikowych instalacji, które trzeba natychmiast zmierzyć i które przykryją następne instalacje, jest moc. I z samej technologii wykonywania tej budowy wiadomo, że pewne rzeczy trzeba mierzyć np. dziś, inne za miesiąc, jeszcze inne za kolejny czas. To wszystko będzie długo trwało i z samego harmonogramu budowy wynika, że ten okres będzie dłuższy niż tu jest określony. Czy to nie będzie problemem?

Podsekretarz stanu w MR Robert Nowicki:

Dziękuję pani przewodnicząca. Jeśli chodzi o analizy i skąd taki termin 12 miesięcy, to wyjaśni główny geodeta.

Główny geodeta kraju Waldemar Izdebski:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo. My to bardzo dokładnie analizowaliśmy. Wprowadzenie tego zapisu nie jest restrykcyjne. Jak najbardziej może tu być możliwość przedłużenia. Natomiast chodzi o uporządkowanie pewnych spraw. Bo to, co było napisane w OSR, to są fakty. Jeśli będzie potrzeba, to każdemu z państwa posłów przedstawię takie zgłoszenie prac, które opiewają na 100 lat do przodu, nawet 200 lat do przodu. To ośmieszanie państwa, jeśli zgłasza się takie prace. My nie możemy sobie na to pozwolić, bo nie wiemy czy ta praca jest w toku, czy nie, co w ogóle się z nią dzieje. Natomiast broń Boże nie jest to w żaden sposób restrykcyjne. Tutaj przewiduje się możliwość przedłużenia kolejnych lat. Nie ma żadnych ograniczeń w tej kwestii.

Tak więc, odpowiedzialna firma, która będzie nadzorowała, prowadziła prace geodezyjne na tym tunelu, na pewno sobie z tym wszystkim poradzi. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Proszę bardzo.

Prezes Zarządu PTG Dorota Pawłowska-Baszak:

Skoro nie ma ograniczeń w przedłużaniu tego terminu, to po co w ogóle jest to wprowadzone? Mówiłam o tym na samym początku, że jeżeli coś wykonujemy przez rok, ale jest możliwość przedłużenia o następny rok i co roku przez 50 lat, to po co ten przepis w ogóle istnieje?

Następna rzecz – ośmieszanie państwa. Byłoby to ośmieszanie państwa, gdyby geodeta określał 100 czy 200 lat do przodu na zakończenie pracy geodezyjnej, która byłaby na zlecenie służby geodezyjnej. Jednak, jeśli jest to na zlecenie inwestora prywatnego, który akurat może ma wpisane w umowie „do końca życia i jeden dzień dłużej"? Oczywiście to żart, bo takich umów nie ma. Chcę tylko powiedzieć, że przekazywanie materiałów do służby geodezyjnej jest tylko i wyłącznie w sytuacji, kiedy zostanie wykonana praca geodezyjna, a nie w sytuacji, że ja muszę przekazywać materiały. Mało tego, jeżeli ktoś po prostu zwyczajnie zapomni – ja np. pracuję na kilkunastu ośrodkach dokumentacji zgłaszając kilkanaście prac dziennie i ja nie będę pamiętała, kiedy kończy mi się jakiś termin – to praca jest zamykana.

Mając na uwadze art. 12 ust. 8 proponowanej nowelizacji, wprowadzenie tzw. licencji ustawowej, że tylko materiały do zgłoszenia pracy mogą być do tego zgłoszenia wykorzystane i że można rozpocząć pracę tylko na 5 dni roboczych przed zgłoszeniem, to mate-

riały i wyniki pracy, które wykonano kilka miesięcy temu, są do wyrzucenia. Bo jeżeli daje się nowe zgłoszenie, to wszystko trzeba zacząć od początku.

Ja wiem, że to nie jest żadne tłumaczenie, że się o czymś zapomniało, ale uważam, że jeżeli ten przepis można obejść w każdym momencie, bo w każdym momencie można dać dodatkowe zgłoszenie dotyczące przedłużenia terminu, to czemu ma to służyć?

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Pan poseł Sośnierz się zgłasza, więc najpierw pan poseł, a potem do obydwu wypowiedzi odniesie się pan minister.

Poseł Dobromir Sośnierz (Konfederacja) – spoza składu podkomisji:

Myślę, że ośmieszanie państwa może być wtedy, kiedy skłaniamy kogoś do składania fałszywych oświadczeń. Bo jeśli on wie, że robota potrwa dłużej niż 12 miesięcy, a każemy mu złożyć fikcyjne oświadczenie, że potrwa krócej niż 12 miesięcy, to skłaniamy ludzi do składania nieprawdziwych zeznań. I to jest ośmieszające.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Chyba zbyt daleko idące wnioski pan wyciągnął. Proszę o odpowiedź.

Główny geodeta kraju Waldemar Izdebski:

Szanowni państwo, ten przepis jest bardzo potrzebny i trzeba go rozpatrzyć w kontekście zmiany, która jest dalej proponowana. Mianowicie, chodzi o zgłoszenie uzupełniające, które ograniczamy do terenów przyległych.

W tej chwili mamy taką sytuację, że są prace zgłaszane na 100 lat, 200 lat do przodu i na terenie całego miasta realizowane są różne inwestycje, jako prace uzupełniające. Czyli w każdym miejscu są te prace realizowane bez żadnego ładu i składu. My w państwowym zasobie nie możemy nad tym zapanować. W związku z tym, w kontekście tego dodatkowego przepisu nie będzie już można dowolnie pracy przedłużać, bo obszar tej pracy musi być związany z miejscem pierwotnym. Zatem tego przykładowego tunelu nie będzie można budować w innym województwie. Tak więc, ta zmiana jest jak najbardziej potrzebna i nie jest restrykcyjna – co jeszcze raz podkreślam. To jest tylko przewidywany termin zakończenia prac. On nie jest obligatoryjny, tylko przewidywany po to, żebyśmy mogli uporządkować pewne sprawy. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Jasne. Czy ktoś z państwa jeszcze? Proszę.

Poseł Robert Kwiatkowski (Lewica):

Jaką część prac zamyka się w ciągu roku? Jakiej grupy prac dotyczy ten czas poza jednym rokiem? To jest 5%, 3%, 30%?

Główny geodeta kraju Waldemar Izdebski:

Większość prac zamyka się zdecydowanie w ciągu roku.

Poseł Robert Kwiatkowski (Lewica):

Jaki procent?

Główny geodeta kraju Waldemar Izdebski:

95%.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Jeszcze krótko pani prezes, a potem pan mecenas.

Prezes Zarządu PTG Dorota Pawłowska-Baszak:

Czy 95% prac zamyka się w ciągu roku – śmiem wątpić. Mogę to powiedzieć na własnym przykładzie. Szczególnie, jeżeli chodzi o prace związane ze sporządzaniem dokumentacji do celów prawnych. Tak więc, absolutnie nie zgadzam się z tym. Nie zgadzam się też z tym, że to nie jest przepis restrykcyjny. Otóż jest restrykcyjny, bo jeżeli minie ten przewidywany termin, praca ulega zamknięciu. A zamknięcie pracy oznacza nowe zgłoszenie i wykonywanie pomiarów od nowa. To nie jest kontynuacja przerwanej pracy. To nie jest tylko poniesienie dodatkowej opłaty za zgłoszenie. To jest zakończenie czegoś, co de

facto w terenie faktycznie istnieje, a danie nowego zgłoszenia zamyka drogę do wykorzystania materiałów, które powstały przed zgłoszeniem. Jest to restrykcja.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):
Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Tadeusz Chrzan (PiS):
Pani przewodnicząca, panie ministrze. Wydaje mi się, że argumenty ze strony wykonawcy są chybione, mało trafione. Szanowna pani prezes, chociażby przez szacunek dla innych jednostek wykonawstwa geodezyjnego, to co pani robi dobrze byłoby przekazać do zasobu, żeby inne jednostki mogły z tego korzystać, a nie ciągnąc tego 2, 3 czy 5 lat. Zwłaszcza w tym kontekście, o którym pani mówiła, tzn. prac, które mają znaczenie formalnoprawne. Jeżeli pani będzie to ciągnęła 2 lata, to okaże się, że za 2 lata jest pani w całkiem innym stanie formalnoprawnym, bo gdzieś tam z boku coś się wydarzyło. Kruszy pani kopie o coś, co nie jest tego warte. Choćby dlatego, żeby z szacunkiem popatrzeć na innych wykonawców, powinno się im udostępnić materiały, które pani wytworzyła.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):
Dziękuję bardzo. Proszę, panie mecenasie.

Legislator Mariusz Przerwa:
Dziękuję, pani przewodnicząca. Pytanie do wnioskodawców. Chodzi o lit. c pkt 4 (tego dodawanego). Mamy tam sformułowanie „przewidywany termin przekazania do organów". Natomiast w lit. d w ust. 2d w zdaniu drugim mówimy o jednym „organie" służby geologicznej i kartograficznej. Wydaje się, że powinno to być skorelowane, że chodzi o organ a nie organy – zarówno w lit. c pkt 4 jak i w lit. d w ust. 2d. Pytanie – czy ma być liczba pojedyncza, czy mnoga?

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):
Panie ministrze, proszę się odnieść – czy ujednolicamy, czy nie?

Podsekretarz stanu w MR Robert Nowicki:
Tak, pani przewodnicząca. To jest słuszna uwaga. Powinna być liczba pojedyncza w obu przypadkach.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):
Wszędzie liczba pojedyncza w całej tej zmianie. Czyli będzie „przewidywany termin przekazania do organu służby geodezyjnej i kartograficznej". Bardzo proszę.

Poseł Robert Kwiatkowski (Lewica):
Przepraszam, ale teraz nie rozumiem. Po co jest to sformułowanie „organu"? Nie może być „do służby"?

Legislator Mariusz Przerwa:
Taka jest terminologia w całości ustawy „do organu służby geodezyjnej i kartograficznej".

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):
To jest terminologia całej ustawy. Konkludując – zachowujemy liczbę pojedynczą, zgodnie z sugestią pana mecenasa. To jest poprawka legislacyjna, więc nie musimy jej nawet akceptować. A zatem, rozpatrzyliśmy ppkt c. Przechodzimy do ppkt d, gdzie po ust. 2 dodaje się ust. 2a-2e.

Mam pytanie, panie ministrze. W tym nowym ust. 2a jest odwołanie: „w przypadku prac, o których mowa w ust. 1 pkt 3 lit. j". To jest kwestia postępowań scaleniowych. Czy tylko dla scaleń robi się wyjątki, że można przedłużać ten termin, czy jeszcze dla innych rodzajów prac? Czy przepisy, o których pan mówił, że można przedłużyć zgłoszenie, są jeszcze gdzieś indziej?

Podsekretarz stanu w MR Robert Nowicki:
Pan dyrektor departamentu udzieli odpowiedzi.

Zastępca dyrektora departamentu MR Bartłomiej Stecki:

Pani przewodnicząca, z racji charakteru tych prac ten przepis dopuszcza deklarowanie dłuższego terminu.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Prosimy bliżej mikrofonu, bo ledwie pana słyszę.

Zastępca dyrektora departamentu MR Bartłomiej Stecki:

Przepraszam. Ten przepis dopuszcza deklarowanie dłuższego terminu niż rok. Oczywiście możliwość przedłużania również następuje w przypadku tych prac. Tyle tylko, że w pozostałych zakładamy, że deklarowany termin to będzie nie dłużej niż rok, a w przypadku postępowań scaleniowych może być dłuższy.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

No, osobiście znam scalenie w Lipnicy Wielkiej, które trwa 30 lat. Byłam młodym geodetą, jak moi starsi koledzy po fachu to zaczynali i wyszłam 20 lat temu z zawodu a scalenie w Lipnicy przez nieodpowiedzialnego sędziego jest odłożone i cała wieś z kosami na sztorc czeka, kiedy będzie można wciąż kredyt, bo wszystko jest „wywalone w powietrze”. To tak na marginesie.

Proszę państwa, czy do…Proszę, panie mecenasie.

Legislator Mariusz Przerwa:

Jedna uwaga. W ust. 2b w pkt 2 mamy znowu sformułowanie „z zastrzeżeniem”. Pytanie – czy ma być „z wyjątkiem” czy „z uwzględnieniem”?

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Ust. 2b pkt 2, tak?

Podsekretarz stanu w MR Robert Nowicki:

Z uwzględnieniem.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Z uwzględnieniem. Jak rozumiem, panie mecenasie, nie głosujemy, bo to jest poprawka legislacyjna. Dobrze. Czy są jakieś inne uwagi do ppkt d? Proszę sięgnąć na str. 6, bo ten podpunkt ciągnie się dosyć długo. Czy w tych dodawanych ust. 2d i 2e są jakieś niejasności? Proszę, pani prezes.

Prezes Zarządu PTG Dorota Pawłowska-Baszak:

W dodanym ust. 2b czytamy, że zgłoszenie prac obejmuje prace: wykonywane na obszarze jednego powiatu oraz służące realizacji jednego celu, z uwzględnieniem ust. 2c pkt 4.

Chodzi o taką rzecz, że brak tu możliwości różnych prac geodezyjnych na tym samym obszarze dla tego samego inwestora wykonanej jednym zgłoszeniem pracy. Jeżeli na tym samym terenie, dla tego samego inwestora mam zlecenie wykonania mapy dla celów projektowych geodezyjnej inwentaryzacji powykonawczej, to nie mogę połączyć tego w jedno zgłoszenie, a muszę dać dwa odrębne zgłoszenia nawet tego samego dnia o tej samej godzinie i minucie? Bo ja tak to rozumiem.

Czym będzie się to różniło, jeżeli przyniosę dwa zgłoszenia na ten sam teren dla tego samego inwestora o różnym celu, aczkolwiek uważam, że od wyniku prac, od tego że w jednym zgłoszeniu określę, że dla tego samego terenu i dla tego samego inwestora realizuję prace geodezyjne, które się kończą dwoma różnymi wynikami pracy?

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MR Robert Nowicki:

Odpowie Główny Geodeta Kraju.

Główny geodeta kraju Waldemar Izdebski:

Proszę państwa, to jest akurat chybiony przykład, kiedy jednocześnie zleca się mapę do celów projektowych, jeszcze obiekt nie powstał, a już zlecamy inwentaryzację. To by się wpisywało…

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Wodociąg szybko się robi panie ministrze.

Główny geodeta kraju Waldemar Izdebski:

Gaz też się szybko robi, tylko czasami sprawia różne kłopoty. W związku z tym, tutaj chodzi o uporządkowanie. My jesteśmy państwowym zasobem geodezyjnym i kartograficznym. Chodzi o pewne prządki, żeby oddzielić od siebie mapę do celów projektowych, która kończy się oddaniem inwestorowi, na którym dokonywany jest projekt, od realizowanych później etapów. Natomiast pewne rzeczy, które wiemy, że wiąże się ze sobą w toku realizacji prac, są uwzględnione. Przy procedowaniu dalszych punktów będziemy widzieli, że pewne asortymenty prac można wykonywać w ramach jednego zlecenia. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Powiedzmy, jeśli wychodzę robić mapę do celów projektowych albo wychodzę na podział i jest problem z ustaleniem granic, to mogę sobie w ramach jednego zgłoszenia zrobić ustalenie granic a potem podzielenie nieruchomości, tak? Bardzo proszę, jeszcze pani prezes.

Prezes Zarządu PTG Dorota Pawłowska-Baszak:

Czy chybiony był przykład? Nie był chybiony. Bo, jeżeli chodzi o mapę do celów projektowych i geodezyjną inwentaryzację, czasami jest to kwestia dwóch – trzech tygodni. Rozumiem, że jednym zgłoszeniem nie można dać dwóch celów. Ale tego samego dnia, o tej samej porze i o tej samej godzinie, dwa zgłoszenia na ten sam teren o różnych celach mogę dać, tak? Czym to się różni od jednego zgłoszenia, gdzie nawet przed 2014 r. była możliwość zgłoszenia zbiorczego prac geodezyjnych? Ja tego nie rozumiem. Gdzie tu jest przyspieszenie procesu inwestycyjnego? Czyli znowu jesteśmy zakładnikami państwowego zasobu geodezyjnego, który narzuca formę wykonania pracy, formę złożenia zgłoszenia, termin zakończenia pracy. Bo to wszystko narzuca nam prowadzenie państwowego zasobu. To chyba jest pomylenie pojęć, bo tak naprawdę to my realizujemy potrzeby inwestora, a nie potrzeby zasobu.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze jakieś uwagi ze strony państwa posłów? Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Tadeusz Chrzan (PiS):

Mam pytanie do pani prezes. Czy bez korzystania z danych z państwowego zasobu geodezyjnego byłaby pani w stanie realizować potrzeby inwestora?

Prezes Zarządu PTG Dorota Pawłowska-Baszak:

Mam odpowiedzieć?

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Proszę, ale apeluję, żeby polemiki raczej powściągać i odnosić się do tekstu.

Prezes Zarządu PTG Dorota Pawłowska-Baszak:

Panie pośle, oczywiście, że nie. Jednak to nie dotyka tego problemu, o którym mówię. Ja nie neguję istoty istnienia i potrzeby istnienia państwowego zasobu. Nie neguję. Uważam, że dane w państwowym zasobie powinny być wiarygodne, że geodeta uprawniony, który się podpisuje pod danym dokumentem, bierze za niego pełną odpowiedzialność. Od początku do końca. Mamy zatem odpowiedzialnego za to czy jest to wiarygodne, czy nie. Dlatego im bardziej wiarygodne będą dane w zasobie, tym jest dla wszystkich dobrze i dla mnie też.

Natomiast ja mówię o innej rzeczy – że zasób, jeżeli chodzi o wykonywanie pracy geodezyjnej przeze mnie, nie może mi powiedzieć, że nie mogę złożyć jednego zgłoszenia na dwa rodzaje pracy. Ja to wykonam oczywiście rzetelnie, z wykorzystaniem danych zasobu. I tak, jak pan poseł zauważył, wykonam to najszybciej jak tylko powinnam to zrobić. Tym bardziej, że muszę przekazać dokumenty zamawiającemu. A skoro muszę

mu przekazać dokumenty, to muszę przekazać wyniki moich pomiarów do zasobu. Nie ma takiej możliwości, że ja tego nie zrobię. Zatem następni będą z mojej pracy korzystać.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Prosimy już o konkluzję. Proszę państwa, jeszcze raz mówię: musimy wyważyć złoty środek i zrównoważyć przepisy, żeby nikt nie dominował.

Ja jestem geodetą i pracowałam jako wykonawca kilkanaście lat. Jest problem tego rodzaju, że pracownicy ośrodków również mają uprawnienia i również pracują. I jest pewnego rodzaju konkurencja i konflikt pomiędzy wykonawcami, którzy działają swobodnie, a tymi którzy łączą pracę w administracji z wykonawstwem. Ale nasze biedne państwo takie rzeczy dopuszcza. I to jest niestety przykre. Natomiast, proszę państwa, nie można tego przeciągnąć ani w jedną, ani w drugą stronę.

Wydaje się, że ten przepis, kiedy przyspiesza się, kiedy nikt geodety nie ściga za wyjście w teren przed zgłoszeniem, to już jest pewnego rodzaju gest w stronę wykonawców, żeby się te gorszące historie, o których słyszałam, skończyły. A w przypadkach, kiedy robota się przedłuża, żeby była możliwość jej przedłużenia. Tak więc, mimo wszystko staramy się ten złoty środek zachować.

Konkludujemy. W ppkt d uwzględniliśmy poprawkę legislacyjną pana mecenasa w ust. 2d. Czy coś jeszcze?

Legislator Mariusz Przerwa:

Jedna rzecz mi umknęła. W ust. 2e (trzecia linijka od dołu) też mówimy o „organach" służby geodezyjnej i kartograficznej.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Czyli do organu służby geodezyjnej i kartograficznej. Liczba pojedyncza panie mecenasie, tak?

Legislator Mariusz Przerwa:

Tak, ale ogólne pytanie: czy wszędzie tam, gdzie występuje liczba mnoga ma być liczba pojedyncza, czy też za każdym razem mamy się pytać?

Podsekretarz stanu w MR Robert Nowicki:

Liczba pojedyncza.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

To jest postępowanie z jednym konkretnym organem, z którym geodeta wykonawca ma zazwyczaj do czynienia. Dobrze, czyli ppkt d w zmianie 10 został rozpatrzony.

Przechodzimy do ppkt e, czyli ust. 3. Czy są uwagi do ppkt e? Pięć dni roboczych od dnia otrzymania opłaty organ ma udostępnić dane. Jest to doprecyzowanie i chyba jednak pozytyw, bo o ile dobrze pamiętam było „niezwłocznie" i różnie to niezwłocznie było rozumiane. Pamiętam, że w 2014 r. upominałam się, żeby to sprecyzować, a wszystkie nasze supliki nie zostały uwzględnione. Czy pan minister chce coś dodać? Proszę.

Główny geodeta kraju Waldemar Izdebski:

Dodam tylko, że w tej chwili w większości jest to proces zinformatyzowany. Te materiały są udostępniane on-line w chwili zgłoszenia. Natomiast dla procesów, które nie są zinformatyzowane, właśnie skracamy ten okres do 5 dni. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy są uwagi do ppkt e? Proszę bardzo pani prezes, ale treściwie i krótko.

Prezes Zarządu PTG Dorota Pawłowska-Baszak:

Do tej pory istniało takie określenie, że był jakiś tam czas dni roboczych od dnia „uiszczenia" opłaty. Tu jest od dnia „otrzymania" opłaty. Rozumiem, że od dnia zaksięgowania tej opłaty na odpowiednim koncie, jeżeli chodzi o prowadzenie odpowiedniego organu. Dlaczego to zostało zmienione? Dlaczego jest od dnia otrzymania opłaty, a nie uiszczenia? Ja tego nie rozumiem.

Poza tym w uzasadnieniu nie odniesiono się, dlaczego zmieniono z „uiszczenia" na „otrzymania".

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Bardzo słuszna uwaga. Panie ministrze, proszę o odniesienie się, dlaczego wykonawca ma cierpieć za to, że bank się nie spieszy.

Podsekretarz stanu w MR Robert Nowicki:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, pani prezes. Tutaj chcieliśmy, aby jednoznacznie było interpretowane od kiedy wpłynęła opłata. Od momentu, kiedy wpłynęły te pieniądze, liczmy 5 dni. Ze względu na różne okoliczności chcieliśmy to doprecyzować, żeby nie było wątpliwości.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Ale skoro istnieje komunikacja elektroniczna, to czy nie może być tak, że geodeta posyła skan dowodu wpłaty i państwo już to macie? Przecież nikt tych skanów nie będzie fałszował. Nie da się tego tak załatwić? Proszę bardzo.

Główny geodeta kraju Waldemar Izdebski:

W przypadku opłaty elektronicznej to w ogóle nie stanowi żadnego problemu, bo nawet nie przesyłamy skanów – te płatności elektroniczne od razu widać – z wyjątkiem sytuacji, że np. bank nie pracuje, gdyż przelewy z piątku trafią dopiero w poniedziałek.

Chodzi tu o pewnego rodzaju zabezpieczenie, bo okres jest dość krótki – 5 dni. My nie możemy też brać odpowiedzialnie…

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Pięć dni roboczych to tydzień.

Główny geodeta kraju Waldemar Izdebski:

No tak, ale chodzi o to, że ktoś wpłacił i te procedury gdzieś tam wydłużają się, a dla nas termin już się liczy, bo musimy wydać materiały w ciągu pięciu dni. Chodzi tylko o doprecyzowanie.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Rozumiem, że traktujecie, iż jest to wyraźny sygnał, że opłata została uiszczona, tak? Proszę, pani prezes.

Prezes Zarządu PTG Dorota Pawłowska-Baszak:

Jeżeli chodzi o sytuację, że bank nie pracuje a ja dokonuję przelewu, to ja nie dostaję potwierdzenia przelewu.

Jak to „uiszczenie" ma coś przyspieszyć, skoro są miejsca, gdzie księgowanie trwa 2 – 3 dni?

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Proszę bardzo.

Poseł Tadeusz Chrzan (PiS):

Pani prezes znowu zaczyna kruszyć kopie o nic. Praktyka jest taka, że generalnie w większości ośrodków mamy terminale płatnicze i można to zrobić na miejscu. A po drugie, popieram tu stanowisko resortu, bo proszę sobie wyobrazić hipotetyczną sytuację, że uiszcza pani opłatę w piątek, wpływa to na konto starostwa w poniedziałek, a pani przychodzi w czwartek i mówi 5 dni minęło, więc proszę o materiał. Tymczasem przez 3 czy 4 dni nie ma o tym nawet wiedzy w organie. Tak więc znów kruszymy kopie o coś, co jest kompletnie nieistotne. Tracimy tu 15 minut, zamiast zająć się merytoryczną pracą.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Powiem tak, jeżeli jakieś pomysły się w tej sprawie urodzą, możemy do tematu wrócić na etapie pracy w Komisji. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MR Robert Nowicki:

Pani przewodnicząca, ja tylko powiem, że skracamy ten termin z 10 do 5 dni. Chciałbym, żebyśmy patrzyli na tę ustawę nie przez pryzmat „uiszczenia" czy „wpłacenia".

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dobrze. Na tym etapie nie zgłoszono poprawki. Ppkt e rozpatrzyliśmy. Przechodzimy do ppkt f, w której dodaje się ust. 4-9. Czy są jakieś uwagi do ppkt f? Proszę, panie mecenasie.

Legislator Wojciech Paluch:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo. Drobna uwaga w dodawanym ust. 9, w którym mamy normę odnoszącą się do zgłoszonych prac i niedostosowania przepisów tu enumeratywnie wymienionych. Wydaje nam się, że wkradł się błąd, ponieważ państwo odsyłają do art. 12, natomiast obecnie jesteśmy w art. 12, bo to są ust. 4-9. Prosilibyśmy o wykreślenie „art. 12". Jest to zmiana stricte legislacyjna.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

W obrębie jednego artykułu nie powołuje się tego artykułu, tak? Tylko czy rzeczywiście chodzi o przepisy z art. 12?

Podsekretarz stanu w MR Robert Nowicki:

Rzeczywiście odniesienie do art. 12 nie powinno tu mieć miejsca. Wykreślamy „art. 12".

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Czyli wykreślamy „art.12". Dobrze, zostaje „w ust. 1 pkt 1 lit. b". Czy są jeszcze inne uwagi do ppkt f? Bardzo proszę.

Prezes Zarządu PTG Dorota Pawłowska-Baszak:

Chciałam wskazać na przepis ust. 6, że na pisemne wystąpienie wykonawcy prac geodezyjnych złożone w trakcie wykonywania zgłoszonych prac są udostępniane niezbędne materiały zasobu nie później niż w terminie 5 dni od dnia otrzymania wystąpienia. OK.

Zgodnie z logiką wprowadzenia opłat ryczałtowych rozumiem, że kopie materiałów, które będą udostępniane – przynajmniej tak to zrozumiałam – są udostępniane na bieżąco, on-line, na jakiś dzień. Bo skąd by się wziął przepis na pisemne wystąpienie na wydanie dodatkowych materiałów? Dobra – rozumiem, że w tzw. międzyczasie pojawiły się dodatkowe materiały, które spłynęły w sytuacji, kiedy zostały przekazane wyniki innych materiałów geodezyjnych i to są te „dodatkowe materiały". Jeśli chodzi o to pisemne wystąpienie, to nie jest doprecyzowane w jakiej ma być formie i skąd wykonawca ma wiedzieć o co ma wystąpić.

Ale mamy też ust. 8, który brzmi: „8. Materiały zasobu udostępnione w związku ze zgłoszeniem prac lub jego uzupełnieniem mogą być wykorzystane wyłącznie do wykonywania prac geodezyjnych objętych tym zgłoszeniem lub jego uzupełnieniem.", czyli wprowadzenie tzw. licencji urzędowej, podczas gdy zgodnie z zapewnieniami zniesiono licencje na materiały zasobu.

Mamy zgłoszenie, mamy konkretny teren…

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Jak rozumiem, jedno zgłoszenie – jedna praca geodezyjna, tak?

Prezes Zarządu PTG Dorota Pawłowska-Baszak:

No dobrze, ale jeśli mamy do danego zgłoszenia udostępniane materiały, to dlaczego jest to wprowadzone? I w dodatku obwarowane karą 10-krotności minimalnej opłaty, czyli minimum 1000 zł za wykorzystanie materiałów, które są nie do tego zgłoszenia, ale były wzięte do innego zgłoszenia, skoro opłata i tak jest ciągle taka sama. Taka tu jest logika.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Panie ministrze, proszę się odnieść do tych uwag.

Podsekretarz stanu w MR Robert Nowicki:

Pani przewodnicząca, pani prezes. Ja apelowałbym o jedno, bo w pewnym momencie tracę kontrolę nad pani pytaniem i gubię wątek, a chciałbym precyzyjnie odpowiedzieć. Co do uwagi do ust. 6, jeśli chodzi o pisemne wystąpienie, odpowie pan naczelnik Karol Ziółkowski.

Naczelnik Wydziału w Departamencie Architektury, Budownictwa i Geodezji Ministerstwa Rozwoju Karol Ziółkowski:

Wysoka Komisjo. Nie widzę tutaj żadnych wątpliwości. Mamy wprost napisane, że to wystąpienie ma być pisemne, więc w jakiejkolwiek formie pisemnej. To jest jakby w interesie wykonawcy. Dla wykonawcy jest to uproszczenie procesu, bo tylko zgłasza chęć do otrzymania dodatkowych materiałów. I te materiały organ musi mu przekazać. Mogą to być materiały najaktualniejsze albo takie, które w danej chwili będą mu potrzebne, bo np. zapomniał, coś doszło. To jest po prostu zwykłe ułatwienie, umożliwienie wystąpienia o te materiały.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

To jest jasne, że musi być pisemnie, czy mailowo, czy w jakiś inny sposób…

Naczelnik wydziału w MR Karol Ziółkowski:

…, żeby liczyć ten termin od jakiegoś wydarzenia, które jest namacalne.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dobrze, dziękuję. Czy coś jeszcze? Czy są uwagi do ppkt f w zmianie 10? Nie słyszę. Rozpatrzyliśmy ppkt f, a zatem całą zmianę 10.

Przechodzimy do zmiany 11 odnoszącej się do art. 12a. Czy są jakieś uwagi? Biuro Legislacyjne, proszę.

Legislator Mariusz Przerwa:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo. Drobna uwaga do lit. b.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Rozmawiamy na razie o ppkt. a. Czy są uwagi? Nie ma. Przechodzimy do ppkt b. Proszę bardzo.

Legislator Mariusz Przerwa:

W lit. b w nowododawanym ust. 1b proponujemy, aby zdanie pierwsze miało następujące brzmienie: „Niezłożenie zawiadomienia o przekazaniu wyników zgłoszonych prac geodezyjnych i nieprzekazanie tych wyników przed upływem terminu przewidzianego na ich przekazanie do organu” …

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Zamiast „zgłoszonych prac geodezyjnych” ma być „tych wyników”, tak?

Legislator Mariusz Przerwa:

Tak. I „organu” zamiast „organów” a dalej bez zmian.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Czyli liczba pojedyncza.

Podsekretarz stanu w MR Robert Nowicki:

Liczba pojedyncza i „tych wyników” – tak będzie, dziękujemy.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Czy jakieś inne uwagi do ppkt b? Nie ma. Rozpatrzyliśmy ppkt b w zmianie 11, czyli całą zmianę 11.

Przechodzimy do zmiany 12. Doszliśmy do art. 12b i teraz zacznie się dyskusja. Bardzo proszę – ppkt a w zmianie 12. Mówimy tu o spójności przekazywanych zbiorów danych, o których mowa w art. 12a ust. 1 pkt 1 z prowadzonymi przez ten organ bazami danych. Czy są jakieś uwagi do tego zapisu? Odnosimy się do ppkt a. Proszę bardzo.

Prezes Zarządu PTG Dorota Pawłowska-Baszak:

Ja w ogóle mam wątpliwości czy zmiana dotycząca tego, że przekazywane są wyniki pracy geodezyjnej, jest prawidłowa. Bo wynikiem pracy geodezyjnej jest powstanie konkretnego materiału, który jest przedmiotem zamówienia, a nie przedmiotem przekazania do państwowego zasobu. Tym bardziej, że jeżeli w art. 12a mówimy o tym i powołujemy się na rozporządzenie z 2011 r. w sprawie standardów, to jest to rozporządzenie

mówiące o wynikach geodezyjnych pomiarów sytuacyjnych i wysokościowych, a nie wynikach prac geodezyjnych.

Dalej – spójność przekazywania ze zbiorów bazy danych. Powiedziałam już na samym początku, że przepis jest nieprecyzyjny, nie wiadomo do czego się odnosi. Dodatkowo nie rozumiem jednej rzeczy. Skoro przekazywane materiały są zgodne z przepisami prawa obowiązującymi w dziedzinie geodezji i kartografii, skoro wymagane są przepisami, to dlaczego ta spójność nie ma być spełniona? Jeżeli wykonanie jest zgodne z przepisami, to dlaczego spójność ma być niezachowana?

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Bardzo proszę, ale już krótko.

Członek Polskiego Towarzystwa Geodezyjnego Radosław Smyk:

Ja dokładnie w tym kontekście, co przed chwilą pani prezes. Chodzi o odpowiedź na następujące pytanie. Czy jest możliwe, że przekazywane materiały i wyniki są zgodne z przepisami prawa, a nie zostaną przyjęte do zasobu, czyli weryfikacja będzie negatywna?

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Jako były wykonawca mam jedno pytanie do pana głównego geodety. Wyobraźmy sobie taką sytuację. Geodeta wykonawca dostaje zlecenie na pomiar wodociągu z przyłączami do budynków i okazuje się, że po wykonaniu pracy geodezyjnej przyłącza nie trafiają do budynków, bo budynki są już na mapie, ale zasoby, które są w powiecie u starosty, są niedokładne itd. Czy ten geodeta będzie musiał budynki mierzyć jeszcze raz, w świetle tego przepisu w ppkt a w zmianie 12? Jest to przykład konkretny, z życia wzięty. Bardzo proszę.

Główny geodeta kraju Waldemar Izdebski:

Proszę państwa, oczywiście nie będzie ich mierzył drugi raz. W tym przepisie chodzi o spójność z bazami danych. Nie jest tak, że każdy geodeta może dowolną działkę przynieść do zasobu i powiedzieć, że to jest działka Izdebskiego przyniesiona w takiej postaci, a to jest inna działka. Te działki muszą wypełniać przestrzeń, w której żyjemy. Muszą być zgodne. Pani pytała czy może być…

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Panie ministrze, czy nie można gdzieś zdefiniować tej spójności? Pod jakim względem to ma być spójne? Czy chodzi o format danych? Czy chodzi o treść mapy? Żeby to pojęcie było bardziej sprecyzowane.

Główny geodeta kraju Waldemar Izdebski:

To jest pojęcie związane z profesją, z tym zawodem, więc my doskonale czujemy tę sprawę. Natomiast odpowiadając na pytanie – czy może być materiał zgodny z prawem a niespójny? Oczywiście może być. Jeżeli geodeta popełni błąd w swoich pomiarach to materiał generalnie jest zgodny z prawem, bo prawo nie przesądza tego, ale to nie nadaje się do przyjęcia do zasobu, gdyż jest niespójne z tym, co przyniósł. O to chodzi. Musimy dbać o jakość zasobu, dlatego wymagamy spójności. Natomiast to nie oznacza, broń Boże, że zasób jest absolutnie bezbłędny. Bo czasami może zdarzyć się, że błąd będzie w zasobie, ale to nie ten geodeta będzie ponosił za to konsekwencje.

Członek PTG Radosław Smyk:

Błędny pomiar jest zgodny z prawem? Dobrze zrozumiałem?

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Proszę państwa, proszę unikać polemiki. Nie przerzucać się, bo nie ma to większego sensu. Proszę się odnosić do zapisów.

Członek PTG Radosław Smyk:

Dobrze pani przewodnicząca. W takim razie posłużę się uzasadnieniem, które brzmi: „Zaproponowana zmiana ma na celu wyeliminowanie sytuacji, w której weryfikowane materiały spełnią wszelkie przewidziane przepisami prawa wymogi” itd., a konkluzja jest taka: wyniki spełnią wszystkie wymogi przewidziane przepisami prawa, natomiast

wynik weryfikacji będzie negatywny. Co to oznacza? Że w punkcie dotyczącym spójności baz danych wnioskodawca daje przepis umożliwiający włożenie tam dowolnej regulacji, która posłuży do rozstrzygnięcia wyniku weryfikacji. Czyli de facto takie licencje na tworzenie prawa ad hoc, według uznania weryfikującego. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Panie ministrze, czy tam nie można dodać kryteriów pod jakim względem te dane mają być spójne?

Główny geodeta kraju Waldemar Izdebski:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo. Tu chodzi o kryteria zawodowe. Każdy może popełnić błąd. Zapewne państwo wykonawcy słyszeli o inwestycji wytyczonej nie po tej stronie rzeki, bo geodeta się pomylił. Znane są takie przypadki. Wszystko jest wykonane zgodnie ze sztuką, tylko człowiek się pomylił o 200 m. W związku z tym – czy my mamy przyjąć to do zasobu? No, to są elementy profesjonalne, pani poseł. W związku z tym, nie da się tego doprecyzować.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Czy ktoś z państwa jeszcze? Zatem rozpatrzyliśmy ppkt a. Przechodzimy do ppkt b. Czy są jakieś uwagi do ppkt b w zmianie 12? Pan mecenas, później pani prezes.

Legislator Wojciech Paluch:

Jeśli chodzi o dodawany ust. 1a, w którym jest mowa, że weryfikacja jest wykonywana niezwłocznie, proponowalibyśmy, zgodnie z terminologią, która funkcjonuje w systemie prawa, że weryfikacja jest dokonywana a nie wykonywana, czyli zastąpienie wyrazu „wykonywana" wyrazem „dokonywana".

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dokonywana. Dobrze. Proszę bardzo.

Prezes Zarządu PTG Dorota Pawłowska-Baszak:

Pierwsza rzecz. Z jakich powodów rozdzielone są terminy, jeśli chodzi o obszar opracowania: do 1 ha, powyżej 1 ha do 10 ha i powyżej 10 ha? Bo, jeżeli ma to wynikać tylko i wyłącznie z obszaru, to ja tego nie rozumiem.

Następna rzecz. Wprowadza się konkretne terminy weryfikacji: od 7 do 20 dni roboczych. OK, w porządku. W takim razie proszę powiedzieć w jaki sposób będzie możliwe wyegzekwowanie przestrzegania tych terminów. Poza tym, w tej chwili weryfikacja trwa różnie: 10, 20, 30 dni. Czy te terminy weryfikacji wynikają z tego, że w starostwach są – przepraszam za kolokwializm – leniwi ludzie? Nie, dlatego, że takie są warunki zewnętrzne. Zatem, w jaki sposób ustawodawca chce osiągnąć termin od 7 do 20 dni roboczych nie dając ku temu żadnych możliwości, dodatkowo rozszerzając weryfikację? W dodatku jeszcze ja, jako wykonawca, kiedy minie te 7, 10 czy 20 dni…

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Pani prezes, ta uwaga ma się nijak do ustawy. Bo, w jaki sposób wykonawca to zrobi, to nie kwestia tej ustawy. To kwestia organizacji służby geodezyjnej i kartograficznej i to niekoniecznie traktuje w tym przepisie. To są działania organizacyjne, które mogą zostać podjęte. Proszę się odnosić do konkretów.

Prezes Zarządu PTG Dorota Pawłowska-Baszak:

Kwestionuję tutaj długość weryfikacji w zależności od obszaru opracowania. Dlatego, że jeśli chodzi o obszar opracowania to nie ma on znaczenia do stopnia skomplikowania pracy geodezyjnej.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze jakieś inne uwagi? Czy pan minister odniesie się do tej uwagi?

Podsekretarz stanu w MR Robert Nowicki:

Pani przewodnicząca, ja mogę powiedzieć pani prezes, że obiektywnym kryterium jest kryterium obszarowe. I na tej podstawie musieliśmy jakoś to podzielić.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Czy pan główny geodeta chciałby coś powiedzieć?

Główny geodeta kraju Waldemar Izdebski:

Chciałbym dodać, że to jest zmiana pozytywna. Bo, jak pani poseł zauważyła, do tej pory było „niezwłocznie". My wprowadzamy te terminy, żeby było wygodniej. Dlatego zupełnie nie rozumiem takiego stanowiska.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Nie, wydaje się to rozsądne, żeby to zróżnicować w zależności od wielkości materiału do zweryfikowania. Czy są jakieś inne uwagi do ppkt b? Rozpatrzyliśmy ppkt b, przechodzimy do ppkt c, który brzmi: „Wynik weryfikacji może być pozytywny albo negatywny.". To jest oczywista oczywistość. Rozpatrzyliśmy ppkt c. Przechodzimy do ppkt d w zmianie 12. Czy są uwagi? Proszę, panie mecenasie.

Legislator Wojciech Paluch:

Mamy tu pewną wątpliwość natury legislacyjnej, ponieważ w dodawanym ust. 3a, w którym jest mowa, że o wyniku weryfikacji organ służby geodezyjnej i kartograficznej informuje wykonawcę za pomocą środków komunikacji elektronicznej. Przypomnę, że kwestia związana z definiowanym środkiem komunikacji elektronicznej została uregulowana w ustawie o świadczeniu usług drogą elektroniczną. Tutaj de facto zabrakło, naszym zdaniem, doprecyzowania, że jest to w rozumieniu przepisów ustawy przed chwilą przeze mnie przywołanej.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Czyli, trzeba zamieścić odwołanie do tej ustawy?

Legislator Wojciech Paluch:

Dokładnie tak. Tylko niech państwo zwrócą uwagę, jeśli już wczytujemy się w cały tekst prawa geodezyjno-kartograficznego, które było wielokrotnie nowelizowane od momentu uchwalenia pierwotnego tekstu, że odwołanie do tych przepisów o świadczeniu usług drogą elektroniczną już ma miejsce w art. 28 bb. Co prawda tej jednostki redakcyjnej, z uwagi na materię nowelizowanego projektu, nie dotykamy. Tak samo, jak nie dotykamy art. 28b ust. 10. To jest kwestia, gdzie po raz pierwszy posługujemy się odesłaniem do środków komunikacji elektronicznej. I tutaj taka zagwozdka była, czy to nie jest właściwe miejsce, aby po raz kolejny odwołać się do właściwej ustawy i wskazać, że chodzi po prostu o definicję środków elektronicznych, aby nie było wątpliwości o jakie nam chodzi.

Oczywiście państwo, mam nadzieję, na etapie konstruowania tych przepisów zapewne się zastanawiali, ale wydaje nam się, że ta kwestia może być również przez nas zasygnalizowana.

Druga kwestia dotyczy sformułowania, które się pojawiło w dodawanym ust. 3a, a dotyczy ono sformułowania „w następnym dniu roboczym po sporządzeniu protokołu". Proponujemy rozważyć inne sformułowanie: „w dniu roboczym następującym po dniu sporządzenia protokołu". To jest oczywiście kwestia redakcji i jest to tylko i wyłącznie propozycja.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę pana ministra o odniesienie się do tych uwag.

Podsekretarz stanu w MR Robert Nowicki:

Pani przewodnicząca, jeśli chodzi o propozycję zmiany redakcyjnej „w dniu sporządzenia" to jesteśmy jak najbardziej za. Natomiast w pierwszej kwestii dotyczącej komunikacji elektronicznej podtrzymujemy swoje stanowisko i dziękujemy za informację.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. W takim razie będzie „nie później niż…jeszcze raz prosimy o to sformułowanie.

Legislator Mariusz Przerwa:

„… nie później niż w dniu roboczym następującym po dniu sporządzenia protokołu". Podobna uwaga będzie dalej, więc pozwolę sobie wtedy o tym nie przypominać, bo to jest dokładnie taka sama formuła.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję. Jak rozumiem jest to poprawka legislacyjna, której nie głosujemy. Rozpatrzyliśmy ppkt d. Przechodzimy do ppkt e. Proszę bardzo.

Prezes Zarządu PTG Dorota Pawłowska-Baszak:

Chodzi o ust. 5. Z treści wynika, że wykonawca prace geodezyjne wykonuje na rzecz podmiotu, a zatem nie na rzecz organu prowadzącego zasób.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

To jest oczywiste.

Prezes Zarządu PTG Dorota Pawłowska-Baszak:

Oczywiste, tak. Następnie jest stwierdzenie, że potwierdza się przyjęcie wyników pracy geodezyjnej. Uważam, że wynikiem pracy geodezyjnej jest to, na co jest sporządzona umowa cywilna między geodetą a zamawiającym. Tu jednak opatruje się to klauzulą urzędową. To jest to, o czym mówiłam wcześniej, że organ stoi tu jakby na straży wykonywania zadań przez geodetę, który musi przekazać do zasobu wyniki swoich pomiarów geodezyjnych, bo jak nie przekaże to nie dostanie oklauzulowanej mapy, a wówczas inwestor stoi i czeka.

Przypomnę, że w obecnie obowiązującym stanie prawnym, jeśli chodzi o dokumentację do celów budowlanych, czyli geodezyjną inwentaryzację powykonawczą (co jest najważniejsze w procesie budowlanym) – wystarczy sam fakt złożenia wyników pomiarów geodezyjnych do zasobu, żeby można było tę dokumentację przedstawić, przekazać zamawiającemu. Ta propozycja przedłuży proces inwestycyjny o czas weryfikacji (pierwszej, drugiej, trzeciej i dziesiątej) plus o jakieś spory między wykonawcą i organem. Na pewno ten przepis wprowadzony w takim brzmieniu nie przyspieszy, a wręcz opóźni proces inwestycyjny. W każdym wypadku inwestor będzie czekał na przyjęcie materiałów do zasobu. A jaka jest weryfikacja, jaka jest jej jakość – to już inna sprawa, nie będę zabierać więcej czasu.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję. Chcę zauważyć, że z ust. 5 znika uwierzytelnienie, które całe środowisko geodezyjne potępiało w czambuł – zresztą słusznie. Ten efekt nieprzemyślanej nowelizacji z 2014 r. został wyrzucony. Myślę, że to jest istotna kwestia, która budziła bardzo duży społeczny rezonans. Natomiast jestem już prawie 20 lat poza zawodem, ale pamiętam, że zawsze klauzulowało się mapy do celów projektowych, klauzulowało się pomiary powykonawcze. Dziwię się, że przez jakiś czas tego nie było, bo klauzula świadczy o tym, że jest to świeży materiał spełniający wszystkie wymogi. A przede wszystkim aktualny. Czy pan minister chciałby się odnieść?

Podsekretarz stanu w MR Robert Nowicki:

Pani przewodnicząca, tutaj główny geodeta służy wyjaśnieniami na pytania pani prezes.

Główny geodeta kraju Waldemar Izdebski:

Tę poprawkę należy rozpatrywać wspólnie z nowelizacją art. 57 w prawie budowlanym. Tak, bardzo zwracamy uwagę na to, żeby materiały przede wszystkim trafiały do zasobu. Dlaczego? Bo w tej chwili wynik inwentaryzacji można było przekazać zamawiającemu, a nie przekazać do zasobu. I potem dzieją się takie rzeczy, że oczekuje się od nas dokładnych map, żeby np. gaz był we właściwym miejscu, a okazuje się, że materiały nie dotarły. Myślę, że w tym temacie tyle. Krótko.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Sytuacja jest jasna. Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Tadeusz Chrzan (PiS):

Mamy to wyłączenie dotyczące dokumentów na zlecenie organu administracji geodezyjnej GUGiK-u. Po raz kolejny zwracam uwagę, że niekoniecznie jest to tożsame z weryfikacją przez pracowników w powiatowym ośrodku dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej. W mojej ocenie po raz kolejny zabieramy im kompetencje, bo to oni odpowiadają za jakość przyjmowanych materiałów, a nie komisje zewnętrzne. W tym przypadku bardzo wyraźnie widać, że niekoniecznie powiatowe ośrodki dokumentacji geodezyjnej są w ramach tego zasobu. Coraz częściej są samodzielnymi bytami, które tylko podlegają pod starostów. Tak więc, te komisje nie są jednoznaczne i w mojej ocenie po raz kolejny ograniczamy kompetencje i zmuszamy do przyjęcia do zasobu materiały, które niekoniecznie są pozytywnie zweryfikowane przez tych, którzy za to odpowiadają.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Czy pan minister bądź pan główny geodeta odniesie się do tej uwagi?

Główny geodeta kraju Waldemar Izdebski:

Szanowny panie pośle, gdyby pan sprecyzował, bo mówimy teraz o ust. 5 i tutaj nie ma takiego zapisu. Zatem może czegoś nie rozumiemy.

Poseł Tadeusz Chrzan (PiS):

Nie, nie. Jak rozumiem jesteśmy w ppkt e, który dotyczy ust. 4 i 5.

Główny geodeta kraju Waldemar Izdebski:

No tak, ale rozmawialiśmy o ust. 5.

Poseł Tadeusz Chrzan (PiS):

Tak, rozmawialiśmy, ale ciągle jesteśmy w ppkt e.

Główny geodeta kraju Waldemar Izdebski:

Uzasadnienie jest dokładnie takie samo, jak poprzednio. Tu musimy zaufać. Starosta kieruje do tych komisji ludzi, którzy się na tym znają. Nie możemy tutaj z natury rzeczy nakładać jakichś dodatkowych obowiązków.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę.

Poseł Tadeusz Chrzan (PiS):

Wprawdzie nie mieliśmy prowadzić polemiki, ale to nie są dodatkowe obowiązki. Ja mówię tylko o tym, że odbiór wykonuje komisja, w której niekoniecznie są pracownicy powiatowych ośrodków dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej, którzy odpowiadają za jakość materiałów, które przyjmują do tego zasobu. Tylko na to zwracam uwagę.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

To jest kwestia tego, co robi powiat, tak? To przecież jest decyzja starosty kogo kieruje do komisji.

Podsekretarz stanu w MR Robert Nowicki:

Pani przewodnicząca, gdyby jeszcze pan dyrektor mógł uzupełnić odpowiedź.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Proszę bardzo.

Zastępca dyrektora departamentu MR Bartłomiej Stecki:

Panie pośle, szanowni państwo. Ta kwestia pewnie się jeszcze powtórzy raz czy dwa razy. Natomiast tutaj zdecydowaliśmy się skupić na odbiorze przez zamawiającego. Jeden argument jest taki, o którym państwo powiedzieli, że to starosta decyduje o tym kogo dobiera do komisji. Natomiast sytuacja tej dwoistości, jaka jest dzisiaj, może doprowadzić do tego, że w wyniku odbioru zamówienia dojdzie do jego przyjęcia i rozliczenia się z wykonawcą, ale materiał może nie być włączony do zasobu. A po to, de facto zlecono jego opracowanie. I tu powinien starosta dołożyć wszelkiej staranności, żeby ten odbiór oznaczał jednocześnie możliwość włączenia tych materiałów do zasobu.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy coś jeszcze? Dobrze. Rozpatrzyliśmy w takim razie ppkt e. Przechodzimy do ppkt f, gdzie po ust. 5 dodaje się ust. 5a-5c. Czy są uwagi do całego ppkt f? Jeżeli nie ma uwag, stwierdzam, że rozpatrzyliśmy ppkt f. Przechodzimy do ppkt g. Czy są jakieś uwagi? Nie słyszę. Rozpatrzyliśmy ppkt g. Przechodzimy do ppkt h, gdzie po ust. 7 dodaje się ust. 7a-7c. Czy są uwagi? Bardzo proszę, pani prezes.

Prezes Zarządu PTG Dorota Pawłowska-Baszak:

Mam uwagę dotyczącą sytuacji, kiedy wykonawca uznaje negatywny protokół weryfikacji i ma 3 miesiące na poprawę stwierdzonych w protokole usterek. Z brzmienia i położenia tych przepisów wynika, że do spełnienia są jednocześnie dwie przesłanki. Pierwsza terminowa, czyli 3 miesiące ma wykonawca na poprawę (nie wiem skąd wynika te 3 miesiące). Druga, że jednocześnie musi w ciągu tych 3 miesięcy przekazać poprawione dane. Tak więc – nie wiem czy dobrze rozumiem – jeżeli któryś z tych dwóch warunków nie zostanie spełniony, to praca ulegnie zakończeniu.

Dodatkowo z treści tych przepisów wynika, że w momencie, kiedy do weryfikacji zostanie przekazana dokumentacja, nie można już po negatywnym wyniku dokonać zgłoszenia uzupełniającego. I w sytuacji, kiedy trzeba dokonać dodatkowych pomiarów czy rozszerzyć zakres, czy chociażby zrobić wznowienie granic, nie można dać zlecenia uzupełniającego. I teraz dochodzi do sytuacji, że mamy termin trzech miesięcy na przekazanie poprawionych danych, a jak nie, to praca zostanie zamknięta i żeby ją kontynuować trzeba dać nowe zgłoszenie, czyli wszystko od początku. Nie rozumiem w ogóle tego celu trzech miesięcy – dlaczego akurat trzy? Dlaczego trzeba oddać poprawione dane w przeciągu trzech miesięcy? Z czego wynika fakt, że nie można dać zgłoszenia uzupełniającego?

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy są jakieś inne uwagi? Nie ma. Proszę o odniesienie się. Pan główny geodeta.

Główny geodeta kraju Waldemar Izdebski:

Powiem tyle. Zakładamy, że geodeta oddaje pracę dobrze wykonaną, więc 3 miesiące na wykonanie poprawek jest czasem wystarczającym. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy są jakieś inne uwagi? Nie ma. Rozpatrzyliśmy ppkt h. Przechodzimy do ppkt i. Jak rozumiem, jest decyzja administracyjna, z którą strony mogą dojść do finału. Nie słyszę uwag, a zatem rozpatrzyliśmy ppkt i. Tym samym rozpatrzyliśmy całą zmianę 12.

Przechodzimy do zmiany 13, która odnosi się do art. 12c. Czy są uwagi do zmiany 13? Krótko mówiąc, tyczenie budynków lub sieci uzbrojenia terenu nie będzie wymagało zgłoszenia. Myślę, że nie ma się nad czym zastanawiać. Są jakieś uwagi? Nie ma. Rozpatrzyliśmy zmianę 13.

Przechodzimy do zmiany 14. Czy są uwagi do zmiany 14? Nie słyszę uwag. Rozpatrzyliśmy zmianę 14.

Przechodzimy do zmiany 15. To jest podstawa do wydania rozporządzeń (art. 12d). Uchyla się wzór zgłoszenia prac kartograficznych, pozostają inne wzory dokumentów. Czy tutaj są jakieś uwagi? Nie słyszę. Rozpatrzyliśmy zmianę 15.

Przechodzimy do zmiany 16. Czy są uwagi do zmiany 16? Nie słyszę. Rozpatrzyliśmy zmianę 16.

Przechodzimy do zmiany 17. To są przepisy dotyczące ewidencji gruntów i budynków. Czy są uwagi do zmiany 17? Proszę bardzo, panie mecenasie.

Legislator Wojciech Paluch:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo. Mamy pytanie w aspekcie dodawanego ust. 3b w art. 20, w którym wnioskodawca zawarł, że przepisy ust. 3 nie będą miały zastosowania do gruntów leśnych stanowiących własność Skarbu Państwa „z wyjątkiem gruntów leśnych o powierzchni do 10 ha" – to jest stricte zmiana merytoryczna, ale tutaj pojawia się sformułowanie „znajdujących się w enklawach i półenklawach wśród gruntów innej

formy własności". Chcielibyśmy, z uwagi na brak możliwości zapoznania się co do wprowadzonej zmiany w uzasadnieniu, poznać po prostu ratio legis wprowadzanej zmiany.

Prośba też o wytłumaczenie sformułowania, którym państwo się posłużyli w odniesieniu do enklaw i półenklaw „wśród gruntów innej formy własności". Takie sformułowanie pojawia się co prawda na gruncie ustawy o Lasach Państwowych, bodajże w art. 38b, oczywiście w innym kontekście merytorycznym. Chcielibyśmy podpytać co się kryje pod tym sformułowaniem, z uwagi na to, że ten odbiór będzie dotyczył jednak wielu obywateli. Natomiast wiemy, że kwestia enklaw, półenklaw była swego czasu uregulowana w rozporządzeniu ministra, ale w 1928 r. Zatem dosyć dawno to było. Ta kwestia była tam dosyć szeroko omawiana. Dlatego chcielibyśmy zapytać, dlaczego państwo posługują się tutaj takim sformułowaniem w tej normie prawnej. A jeszcze dla podkreślenia tej wątpliwości odnoszą się państwo do „innej formy własności", a więc też taki anachronizm tu się pojawił. Jeśli już, to proponowalibyśmy zastąpienie tego sformułowania na końcu sformułowaniem „gruntów o innej formie własności". Przede wszystkim jednak chcielibyśmy usłyszeć od strony rządowej jakieś zdanie uzasadnienia.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję panie mecenasie. Proszę panie ministrze o odniesienie się. Pan bądź główny geodeta.

Podsekretarz stanu w MR Robert Nowicki:

Pani przewodnicząca, panie mecenasie. Odpowiedzi udzieli pan dyrektor Departamentu Informacji o Nieruchomościach w GUGiK-u.

Dyrektor Departamentu Informacji o Nieruchomościach Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii Rafał Władziński:

Dzień dobry państwu. Rafał Władziński, dyrektor Departamentu Informacji o Nieruchomościach.

Enklawa dotyczy geometrycznego wskazania gruntów, które są innej formy własności. Enklawa od półenklawy różni się tylko tym, że albo przylega do wielkich powierzchni Lasów Państwowych, albo nie przylega. Tutaj jest taka sytuacja, że jeżeli mam więcej niż jedną działkę składającą się na nieruchomość, to musielibyśmy używać zbioru działek czy sumarycznie określać te działki czy też używać innego określenia, które musiałoby wskazywać na konkretne działki ewidencyjne będące własnością Lasów Państwowych. Enklawa w tej sytuacji ma się odnosić do całej nieruchomości, która de facto nie musi być jedną nieruchomością. Dlatego zostało użyte takie sformułowanie, które ma wskazać geometryczny kształt. I ono się do tego geometrycznego kształtu odnosi.

Natomiast, co do drugiego elementu nie widzę przeciwwskazań, jeżeli nie ma tu zaburzenia sensu, a jest tylko leksykalna zmiana.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Proszę, panie mecenasie.

Legislator Wojciech Paluch:

Bardzo dziękujemy za wytłumaczenie wprowadzonej normy. Natomiast co do kwestii drugiej, to jeśli państwo pozwolą końcowe sformułowanie ust. 3b brzmiałoby: „wśród gruntów o innej formie własności". Bardzo dziękujemy za zaakceptowanie.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Pan minister wyraża zgodę?

Podsekretarz stanu w MR Robert Nowicki:

Tak, akceptuję. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Czy są jeszcze uwagi do zmiany 17? Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Tadeusz Chrzan (PiS):

Chciałbym tylko zapytać o merytoryczne uzasadnienie tych zmian.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Mamy do czynienia z lasami prywatnymi, które sąsiadują z Lasami Państwowymi, a lasami prywatnymi zarządza starosta, tak? Kwestia dotyczy klasyfikacji gruntów.

Poseł Tadeusz Chrzan (PiS):

Ja rozumiem, że dotyczy klasyfikacji…

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

I chyba w Lasach Państwowych leśnicy robią to sobie sami, a w lasach prywatnych musi to robić starosta. Dobrze to odczytałam?

Poseł Tadeusz Chrzan (PiS):

Nie pani przewodnicząca. Ja rozumiem, że cały czas mówimy o gruntach Lasów Państwowych, tylko wyłączamy te 10 ha. I nie rozumiem, dlaczego te 10 ha wyłączamy ze względu na to, że one są w enklawach, półenklawach wśród gruntów o innej formie własności. Wydaje mi się, że skoro mówimy o gruntach państwowych, to miejmy to w całości bez jakichś wyłączeń. Proszę o uzasadnienie.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Proszę to wyjaśnić.

Podsekretarz stanu w MR Robert Nowicki:

Pani przewodnicząca, panie pośle. Brzmienie tego przepisu zaproponował Minister Rolnictwa. Pan dyrektor departamentu wyjaśni, dlaczego jest 10 ha.

Dyrektor departamentu GUGiK Rafał Władziński:

Króciutko muszę powiedzieć z czego to wynika. Proszę państwa, grunty Lasów Państwowych nie były nigdy klasyfikowane. Dopiero w 2014 r. zmianą prawa geodezyjnego nastąpiła pewna wątpliwość, co do tego, czy one powinny być klasyfikowane, czy nie. W ustawie – Prawo geodezyjne jest wyraźna delegacja do tego, żeby wskazać które grunty są lub nie są klasyfikowane. I tylko w prawie geodezyjnym taka zmiana może być wprowadzona. Natomiast rozporządzenie, dotyczące klasyfikacji gruntów, uchwalone dwa lata później po uchwaleniu prawa geodezyjnego, nie mogło odnieść się do kwestii określenia, które grunty powinny lub nie powinny być klasyfikowane. Sprawa dotyczy prawie 7 mln ha powierzchni Lasów Państwowych i jeżeli tej wątpliwości nie rozstrzygnęlibyśmy w tym momencie to musiałaby być przeprowadzona pierwotna klasyfikacja tych Lasów Państwowych. A mamy tam do czynienia z lasami bardzo wielkich obszarów, mamy do czynienia z lasami chronionymi, gdzie nie powinno się w ogóle wchodzić. Zatem trzeba byłoby sztucznie wykonać taką klasyfikację dla Lasów Państwowych.

Do Lasów Państwowych należą bardzo różne grunty. Czasami są pozyskiwane z Agencji Nieruchomości Rolnych (teraz KOWR-u), z różnych innych źródeł. Chcielibyśmy uniknąć sytuacji, żeby pojawiły się enklawy nieklasyfikowanych gruntów, które np. w procesie wymiany przy scaleniach mogłyby spowodować, że musielibyśmy klasyfikację przeprowadzać od nowa. Natomiast, jeśli chodzi o te 10 ha, to jest to wprost przeniesione z rozporządzenia z 1956 r. w sprawie klasyfikacji gruntów.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Jak rozumiem nie ma wątpliwości co do zmiany 17. Rozpatrzyliśmy zmianę 17. Przechodzimy…To proszę wyraźniej, panie pośle. Proszę bardzo.

Poseł Dobromir Sośnierz (Konfederacja) – spoza składu podkomisji:

Jeszcze wrócę do tych enklaw. Jeśli dobrze rozumiem, to chyba powinno tu być „eksklawa" a nie enklawa. Enklawa jest wewnątrz lasu i jeśli mamy dziurę, to jest to enklawa. Ale jeśli mamy kawałek lasu oderwany od reszty lasu, to on jest dla tego lasu eksklawą. No, jeśli to są dwie różne formy własności, to w ogóle nie ma enklawy. Enklawa jest wtedy, kiedy wewnątrz czegoś jednorodnego mamy dziurę.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Panie pośle, myślę, że interpretacja słownikowa idzie w tyle za interpretacjami, które tyczą się znajomości ustaw, które się wiążą w oczywisty sposób z przedmiotem naszej działalności.

Przeanalizowaliśmy zmianę 17. Przechodzimy do zmiany 18. Czy są uwagi do zmiany 18? Proszę bardzo, panie mecenasie.

Legislator Mariusz Przerwa:

Drobna uwaga. Musi być „o których mowa w art. 3” ponieważ pkt 13 mówi o dokumentacjach budowy, a pkt 14 o dokumentacji podwykonawczej.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Gdzie, w którym miejscu?

Legislator Mariusz Przerwa:

W lit. b w ust. 3 pkt 2, który zaczyna się „udostępnienia dokumentacji budowy lub dokumentacji powykonawczej, o których mowa w art. 3 pkt 13 i 14”.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Liczba mnoga, tak? Co na to pan minister?

Podsekretarz stanu w MR Robert Nowicki:

Tak. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Czy są jakieś inne uwagi do zmiany 18? Nie słyszę. Rozpatrzyliśmy zmianę 18. Przechodzimy do zmiany 19. Jest krótka, więc rozpatrzymy łącznie a i b. Proszę bardzo, panie mecenasie.

Legislator Wojciech Paluch:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo. Mamy pytanie do strony rządowej w aspekcie lit. a. Chodzi o ust. 3 i nowe brzmienie pkt 2 dotyczącego przekazywania przez sądy właściwemu staroście odpisów zgłoszeń dotyczących zmiany sposobu użytkowania – i tutaj niech państwo się zastanowią – „budynku lub jego części”, o których mowa w art. 71 ust. 2 prawa budowlanego. Ta konstrukcja została powtórzona w zmianie 21, dlatego moja uwaga będzie dotyczyła tych dwóch kwestii.

Otóż, po wnikliwym przeanalizowaniu prawa budowlanego, w szczególności cytowanego art. 71 ust. 2, pragniemy zauważyć, że mowa tam jest o „obiekcie budowlanym lub jego części”. Tutaj państwo powielają dotychczasowe brzmienie pkt 2 w ust. 3 i nadal konsekwentnie posługują się terminem „budynek” zamiast „obiekt budowlany”.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Obiekt budowlany jest szerszym pojęciem niż budynek.

Legislator Wojciech Paluch:

Tak. Chcielibyśmy zapytać, dlaczego państwo odsyłają do tej konkretnej jednostki, w której ewidentnie mowa jest o obiekcie budowlanym a nie o budynku. Wiemy, dlaczego takie zaszłości historyczne mają miejsce, ale prosilibyśmy o ustosunkowanie się strony rządowej.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Jasne. Bardzo proszę, panie ministrze, o odniesienie się do tej uwagi.

Podsekretarz stanu w MR Robert Nowicki:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo. Odpowiedzi udzieli pan dyrektor departamentu w ministerstwie.

Zastępca dyrektora departamentu MR Bartłomiej Stecki:

Szanowni państwo, panie mecenasie. Odesłanie do art. 71 ust. 2 prawa budowlanego dotyczy jakby zgłoszeń, o których mowa w tym przepisie. Obecnie obowiązujący przepis też tam odsyła. Chodzi o ograniczenie obiektów budowlanych tylko do budynków. Bo tutaj mówimy o zawartości ewidencji gruntów i budynków, a nie wszystkie obiekty budowlane (w rozumieniu ustawy prawo budowlane) są w obszarze zainteresowania ewidencji gruntów. Stąd to zawężenie. I czytamy to odesłanie do art. 71 ust. 2 w sensie do zgłoszenia, a nie do „budynku lub jego części, o których mowa”.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Jasne. Tam jest szersze pojęcie, a my odnosimy to tylko do ewidencji gruntów i budynków. Czy są jeszcze inne uwagi lub wątpliwości do zmiany 19? Nie słyszę. Rozpatrzyliśmy zmianę 19. Przechodzimy do zmiany 20. Czy są uwagi do zmiany 20? Nie słyszę. Rozpatrzyliśmy zmianę 20. Przechodzimy do zmiany 21. Myślę, że jest na tyle krótka, że możemy rozpatrzyć równocześnie pkt a i pkt b. Proszę bardzo, panie mecenasie.

Legislator Mariusz Przerwa:

W lit. a tiret drugie mamy dodawaną lit. h, gdzie znowu występuje „z zastrzeżeniem". Pytanie: z wyjątkiem czy z uwzględnieniem?

Podsekretarz stanu w MR Robert Nowicki:

Z uwzględnieniem.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Z uwzględnieniem. Art. 71 ust. 2 mamy już wyjaśniony przy zmianie 19. Czy są jakieś inne uwagi do zmiany 21? Nie słyszę. Rozpatrzyliśmy zmianę 21. Przechodzimy do zmiany 22, która dotyczy gminnych i powiatowych zestawień zbiorczych danych objętych ewidencją gruntów i budynków. Czy do tego zapisu są uwagi? Proszę, panie mecenasie.

Legislator Wojciech Paluch:

Co prawda wiemy na czym polega ta konkretna zmiana w odniesieniu do nowego brzmienia ust. 2 i 3, ale wydaje się, że jest stosowny moment, żeby tę kwestie zasygnalizować z uwagi na to, że w ust. 3 jest mowa, iż „Główny Geodeta Kraju sporządza, na podstawie zestawień powiatowych, wojewódzkie i krajowe zestawienia zbiorcze danych objętych ewidencją gruntów i budynków". I tutaj chyba zapomnieliśmy o słowie „zbiorczych".

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Na podstawie „zbiorczych zestawień powiatowych", tak?

Legislator Wojciech Paluch:

Tak – „zbiorczych zestawień powiatowych, wojewódzkie i krajowe". Bo tutaj, tak na dobrą sprawę, chodzi każdorazowo, że mają to być zestawienia zbiorcze. Nie wiem czy dobrze to rozumiemy. W obecnym kształcie przepisu, jak i w projektowanym tego zabrakło. Co prawda w dalszej części jest mowa o zestawieniach zbiorczych danych objętych ewidencją gruntów, ale nie wiem czy nie należałoby zastanowić się nad uzupełnieniem tego przepisu o stosowne sformułowanie dotyczące „zbiorczych".

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Bardzo proszę panie ministrze o odniesienie się do tej uwagi Biura Legislacyjnego.

Podsekretarz stanu w MR Robert Nowicki:

Pani przewodnicząca, jeszcze chwila dyskusji.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Proszę bardzo. Nie ma pośpiechu.

Podsekretarz stanu w MR Robert Nowicki:

Kwestia jest tego typu czy w ust. 2 nie wykreślić wyrazu „zbiorcze", a nie dodawać „zbiorczych" w ust. 3.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Czyli ujednolicić. Proszę.

Główny geodeta kraju Waldemar Izdebski:

Intencją jest zrobienie krajowego zestawienia zbiorczego, więc w powiatowym nie bardzo pasuje.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Czyli starostowie sporządzają gminne i powiatowe zestawienia danych objętych ewidencją gruntów i budynków – zatem wyrzucamy wyraz „zbiorcze" z ust. 2 i nie dodajemy go do ust. 3. Rozumiem. Ust. 3 bez zmian, a w ust. 2 wykreślamy wyraz „zbiorcze". Pan minister akceptuje taki zabieg?

Podsekretarz stanu w MR Robert Nowicki:
Tak, jak najbardziej.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):
Jest jasność?

Legislator Wojciech Paluch:
Tak, ale oczywiście w formie poprawki z uwagi na merytoryczny charakter.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):
Czy biuro może przygotować poprawkę?

Legislator Wojciech Paluch:
Tak. Za minutę, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):
To poprosimy. Zautoryzujemy poprawkę i przegłosujemy. Czy jest sprzeciw państwa posłów wobec przyjęcia poprawki polegającej na tym, że ust. 2 będzie brzmiał: „2. Starostowie sporządzają gminne i powiatowe zestawienia danych objętych ewidencją gruntów i budynków." , ust. 3 będzie brzmiał: „3. Główny Geodeta Kraju sporządza, na podstawie zestawień powiatowych, wojewódzkie i krajowe zestawienia zbiorcze danych objętych ewidencją gruntów i budynków."? Nie ma sprzeciwu. Stwierdzam, że poprawka została przyjęta. Rozpatrzyliśmy zmianę 22 wraz z poprawką.

Przechodzimy do zmiany 23. Mamy tu ppkt a i ppkt b. Zmiana dotyczy art. 28b. Tu przechodzimy do narad koordynacyjnych, czyli ustalenia przebiegu przewodów uzbrojenia terenu. Czy są jakieś uwagi do zmiany 23? Nie słyszę uwag. Mamy tu do czynienia z usprawnieniem przebiegu narady, z przeprowadzeniem jej z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej. Sprzeciwu nie słyszę. Zatem rozpatrzyliśmy zmianę 23.

Przechodzimy do zmiany 24 dotyczącej art. 28d. Czy są uwagi do zmiany 24? Nie słyszę. Rozpatrzyliśmy zmianę 24.

Przechodzimy do zmiany 25. Czy są jakieś uwagi? Nie słyszę. Rozpatrzyliśmy zmianę 25.

Przechodzimy do zmiany 26 dotyczącej art. 28g ust. 1. Czy są uwagi? Nie słyszę. Rozpatrzyliśmy zmianę 26.

Przechodzimy do zmiany 27, która jest dosyć obszerna. Czy są uwagi do ppkt a? Nie słyszę. Czy są uwagi do ppkt b? Nie słyszę. Czy są uwagi do ppkt c? Nie słyszę. Czy są uwagi do ppkt d? Tu jest podstawa do wydania rozporządzenia z wzorami klauzul urzędowych. Nie ma uwag. Rozpatrzyliśmy całą zmianę 27.

Przechodzimy do zmiany 28, która dotyczy poboru opłat. Nie pobiera się opłaty za: i tutaj mamy zmianę 28. Czy są uwagi do zmiany 28? Nie słyszę. Rozpatrzyliśmy zmianę 28.

Przechodzimy do zmiany 29, która odnosi się do art. 40b. Organy prowadzące państwowy zasób geodezyjny i kartograficzny pobierają opłaty za: i tutaj mamy ppkt a i ppkt b. Czy są uwagi do zmiany 29? Nie słyszę. Rozpatrzyliśmy zmianę 29.

Przechodzimy do zmiany 30. Czy są uwagi do zmiany 30? Nie słyszę. Rozpatrzyliśmy zmianę 30.

Przechodzimy do zmiany 31. Rozpatrzymy ją w całości. Czy są uwagi do zmiany 31? Proszę bardzo, pani prezes.

Prezes Zarządu PTG Dorota Pawłowska-Baszak:
Jakkolwiek wprowadzenie opłaty ryczałtowej uważam za pozytywny przejaw tego rozwiązania, niemniej jednak wprowadzenie opłaty ryczałtowej, kiedy jednostką rozliczeniową w przypadku prac geodezyjnych jest tylko 1 ha, uważam za nieporozumienie. W geodezji mamy prace powierzchniowe, liniowe, punktowe oraz w ogóle udostępnianie materiałów, opracowania zupełnie niezwiązane z powierzchnią. Podam prosty przykład. Chociażby tzw. AWZ-ty, szczególnie w Małopolsce, gdzie jest bardzo duże rozdrobnienie i zakładanie ksiąg wieczystych, kiedy jedna nieruchomość potrafi się składać z kilkudziesięciu czy stu działek rozrzuconych na terenie całej gminy. Mając na uwadze, że jest to jednostka powierzchniowa, jak te AWZ-ty mamy zrobić? To raz. Dwa. Mając na uwadze przepis wcześniej zaproponowany, że nie można zgłaszać odrębnych obszarów służących temu samemu celowi, wyjdzie na to, że należy złożyć 100 zgłoszeń? Wtedy opłata

dla takiego delikwenta wyniesie 10 tys. zł. Bo nie dla geodety, ale dla delikwenta, który przyjdzie do nas. Czy mam zrobić 100 zgłoszeń, 100 operatów geodezyjnych, 100 dokumentacji odrębnych, podczas, gdy można to zrobić jedną dokumentacją jednym zgłoszeniem? W związku z tym wprowadzenie jednostki, jaką tu jest powierzchnia, wprowadzi wiele zamieszania.

Następny przykład. Jest sieć wodociągowa i gmina robi przyłącza na terenie całej wioski. One są rozrzucone po całej wiosce i jest ich np. 50. Czy ma być też 50 zgłoszeń, 50 operatów, 50 dokumentacji?

Przed 2014 r. również były opłaty ryczałtowe uzależnione od asortymentu pracy. W asortymencie była: jednostka powierzchniowa, jednostka długości, ilości punktów tudzież inne prace, np. sporządzenie dokumentacji.

Na tym polu widzę bardzo duże spory, wręcz niemożliwość wykonania i pobrania materiałów z państwowego zasobu przy pracach, które kompletnie nie mają nic wspólnego z powierzchnią.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Bardzo dziękuję. Proszę o odniesienie się do tej uwagi.

Podsekretarz stanu w MR Robert Nowicki:

Dziękuję. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, pani prezes. Odpowiedzi udzieli Główny Geodeta Kraju.

Główny geodeta kraju Waldemar Izdebski:

W tej nowelizacji chodziło o uproszczenie opłat i cieszę się, że ta opłata ryczałtowa jest przyjmowana życzliwie, jako uproszczenie. Natomiast, żeby nie komplikować dalszych rzeczy wprowadzono opłatę obszarową, która jest opłatą natury ogólnej łatwo obliczalną, nie budzącą żadnych problemów interpretacyjnych.

W sytuacji, kiedy jest to kilka czy kilkanaście odrębnych obszarów, to de facto ten cały obszar jest dużym obszarem. I w tej sytuacji musimy zadbać o jakość zasobu i miejsca, w których była wykonywana praca, musimy odseparować. Ja rozumiem, że dla jednego zamawiającego robimy inwentaryzację w 50 miejscach i podpisujemy jedną umowę. Jednak de facto są to rozstrzelone po całej gminie czy po całym powiecie inwentaryzacje, które my potem określamy obszarowo. Potem geodeta oczekuje, że dostaje materiały z zasobu, przy zgłoszonej pracy, dokładnie á propos tego miejsca, w którym zgłosił pracę. W sytuacji, gdy jest to rozbite na 60, 60 czy nawet kilkanaście obszarów, to jest to niespójne. W związku z tym, ta opłata ryczałtowa spełnia tutaj warunki prostoty w obliczeniu. I w większości przypadków..., bo być może będą sytuacje, kiedy ta opłata będzie wysoka czy wyższa niż dotychczas, ale to będą szczególne przypadki. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Jeśli można, to mam uzupełniające pytanie. Jak sobie przypominam swoją działalność w tym zawodzie, to było rzeczywiście tak, że liczyło się od ilości punktów np. w przypadku inwentaryzacji jakiejś sieci. Ja rozumiem, że w połowie lat dziewięćdziesiątych był bardzo duży rozwój sieci telekomunikacyjnej i tych robót było dużo. I tych inwentaryzacji związanych z uzbrojeniem np. sieci telekomunikacyjnej było sporo. Jednak w dalszym ciągu mamy do czynienia z przebudowaniami. Jak liczyć takie kwestie jak np. inwentaryzacja 10 km sieci elektroenergetycznej, w odniesieniu do jednostek powierzchni? To może powodować trudności. Ja rozumiem, że to nie jest już zjawisko masowe, bo nie unowocześniamy tak infrastruktury, jak to było w połowie lat dziewięćdziesiątych. Jednak trzeba się liczyć z tym, że takich robót może być sporo. Czy pan nie obawia się problemów z rozliczaniem takich prac geodezyjnych?

Czy pan jeszcze chciał coś dodać?

Członek PTG Radosław Smyk:

Pani przewodnicząca, dokładnie o to mi chodziło. Z tym, że zadam konkretne pytanie, bo opłata jest bardzo prosta i możemy to w tej chwili w głowie zrobić.

Mamy 1 km wodociągu rozciągniętego liniowo i podobnie 1 km granicy (bo takie też się zdarzają). Jaka będzie wysokość opłaty? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Proszę, jeszcze pan poseł.

Poseł Tadeusz Chrzan (PiS):

Ja zapytam jeszcze o wznowienie dwóch punktów granicznych. Jak tu liczyć powierzchnię?

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

No właśnie, jak liczyć wznowienie punktów granicznych w obszarze leśnym, gdzie jest np. 20 punktów granicznych. I te 20 punktów granicznych geodeta ma pójść i wznowić. Proszę bardzo.

Główny geodeta kraju Waldemar Izdebski:

Szanowna pani przewodnicząca, wspomniała pani o czasach, kiedy były opłaty, tylko one były naliczane w momencie, kiedy praca została zakończona. Kiedy już było wiadomo, ile tej inwentaryzacji dokonaliśmy. Znowelizowana w 2014 r. ustawa zakłada pobranie opłaty przed wykonaniem pracy, czyli w momencie zgłoszenia. Ze względu na kontynuację, my tego nie zmieniamy, pozostaje to samo, więc musimy oszacować koszty pracy przed jej realizacją. To jest o tyle dobre, że nie mamy zaległości w opłatach. Teraz mamy pobrane opłaty i to jest duży plus, więc warto to kontynuować.

Natomiast, jak powiedziałem, mogą się zdarzyć sytuacje, że ten koszt będzie duży, związany z obszarem, ale są to wyjątkowe sytuacje. W takiej sytuacji trzeba dokonać zgłoszenia obszarowego. Przy inwentaryzacjach dokonuje się to w wąskim zakresie. To nie będzie 30 m, więc można policzyć jaki to będzie zakres. Ale proszę też zwrócić uwagę, że nawet przy tym kilometrze trasy, czy dwóch kilometrach czy pięciu, pewien obszar tego areału z tego wynika, w którym geodeta jest zobowiązany dokonać pomiaru. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

No, ale żeby przynajmniej były wskazówki jaki pas terenu bierzemy pod uwagę. Czy 20, czy 30, czy 50, czy 10? Żeby nie było kompletnej dowolności w szacowaniu wartości tego zgłoszenia.

Podsekretarz stanu w MR Robert Nowicki:

Pani przewodnicząca, może pan naczelnik doprecyzowałby odpowiedź dla pana posła.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Naturalnie, proszę bardzo.

Naczelnik wydziału w MR Karol Ziółkowski:

Szanowna Komisjo. Tutaj bierzemy pod uwagę, że geodeci, którzy wykonują tę pracę, są profesjonalistami i sami są w stanie ocenić potrzebny areał do danej pracy. Przy pracy, o której mówił pan poseł, wiadomo, że można zaznaczyć jakąkolwiek powierzchnię. Może to być – jak pan powiedział – ileś tam centymetrów kwadratowych. Z tym, że trzeba zwrócić uwagę, iż mamy podstawową opłatę za wykonywane prace geodezyjne do 1 ha. I ta opłata zmieści się w tej opłacie podstawowej. Każde naliczenie tych opłat jest zależne od tego, ile sobie terenu zaznaczy wykonawca pracy geodezyjnej, biorąc pod uwagę to, co jest mu potrzebne do danej pracy geodezyjnej.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Krótko mówiąc, główny problem będzie z przeliczaniem wartości inwestycji liniowych na jednostki powierzchni. Tu może być problem.

Główny geodeta kraju Waldemar Izdebski:

To geodeta zgłaszający pracę określa obszar, na którym będzie tę pracę wykonywał. Tutaj nie ma ograniczenia.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

No dobrze. Jeszcze pani prezes, proszę.

Prezes Zarządu PTG Dorota Pawłowska-Baszak:

Dalej nie rozumiem, jak np. mam zgłosić pracę geodezyjną, tzw. inne sporządzanie dokumentów do prostowania do wykazów synchronizacyjnych przy ujawnianiu powiedzmy

działek nieruchomości w księgach wieczystych. Jak obszarowo to zaznaczyć? Mam zaznaczyć całą gminę?

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

No nie, jeśli jest akt własności ziemi, to tam jest podana sumaryczna powierzchnia ziemi.

Prezes Zarządu PTG Dorota Pawłowska-Baszak:

Ale to jest sumaryczna, a one są porozrzucane.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Nie szkodzi. Jest jakaś powierzchnia działek, które są przedmiotem wykonania pracy geodezyjnej. Proszę bardzo, pan główny geodeta.

Główny geodeta kraju Waldemar Izdebski:

Ja tylko chcę zauważyć, że te przepisy odnoszą się do prac podlegających zgłoszeniu. Natomiast w tym momencie ta praca nie podlega zgłoszeniu.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Był czas, że podlegała zgłoszeniu.

Główny geodeta kraju Waldemar Izdebski:

Ale teraz nie podlega.

Przewodnicząca poseł Anna Paluch (PiS):

Dobrze. Proszę państwa czy panowie mecenasi mają uwagi do zmiany 31? Zatem, rozpatrzyliśmy zmianę 31.

Proszę państwa, dochodzi już godzina 19.00. Myślę, że pracowaliśmy wystarczająco. Dajmy sobie chwilę odpoczynku. To znaczy przerywamy pracę do jutra do godziny 9.00. Spotykamy się w tej sali. Jesteśmy już po siedemnastu stronach projektu, więc nie jest tak źle. Jakiś urobek dzisiaj mamy. Bardzo dziękuję panu ministrowi, panu głównemu geodecie, wszystkim współpracownikom, panom mecenasom, przedstawicielom strony społecznej, państwu posłom. Spotykamy się jutro o godzinie 9.00. Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie podkomisji.